KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 25 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 25.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Zamiast konsolidacji---rozbicie społeczeństwa.

34 grup politycznych walczyć będzie o mandaty do Sejmu i Senatu.

OSTATECZNA KOREKTA LISTY Nr. 1.

Warszawa, 24.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym została wniesiona ostateczna skorygowana lista „bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem", która otrzymała Nr. 1. Na liście do Sejmu znajduje się 66 nazwisk, na liście do Senatu 16. Na czele listy do Sejmu znajdują się: wicepremjer Bartel. p. Bojko, płk. Sławek, prof. Kochanowski, ks. Radziwiłł, ortodoks Kirszbraun, prezes kupiectwa żydowskiego Wiślicki, min. Czechowicz, pos. Kościałkowski i inni. Zwraca uwagę, że na liście wycofane zostały nazwiska księcia Sapiehy, p. Zeglenicznego, p. Fichno i Mianowskiego (ci ostatni wprowadzili rozłam w Ch. D. na terenie Łodzi).

Na liście senackiej „bloku bezpartyjnego" znajdują się: min. August Zaleski, p. Jan Piłsudski, Zdzisław hr. Tarnowski, radykał Stanisław Nowak (b. sen. „Wyzwolenia"), Zofja Daszyńska-Golińska i szereg innych. Na Wołyniu kandydaci z listy Nr. 1 na pierwszem miejscu Wiślicki (prezes kupc. żyd.), na drugim ks. Radziwiłł.

LISTY Nr. 26 — 34.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4.30 popołudniu zostało zamknięte zgłaszanie list państwowych. Ogółem zgłoszono 34 list państwowych, z tego jest 9 list pro rządowych, 4 katolickie, 10 chłopskich, kilka komunistycznych, 6 żydowskich, 7 ukraińskich, 1 blok.

Listę Nr. 26 — zgłosiła „Ukraińska partja pracy.

Listę Nr. 27 — Poale sjone — prawica.

Lista Nr. 28 — Ukraiński wyborczy blok włościan. robotników i pracującej inteligencji „za zemlu i wolu". Na czele tej listy znajduje się jeden kandydat do Sejmu i Senatu Michurczak.

Lista Nr. 29 — Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych. Na czele dr. Władysław Pikiewicz.

Lista Nr. 30 — Katolicka unja ziem zachodnich. Na liście sejmowej pierwsze miejsce zajmuje minister Romocki. Na liście senackiej Tadeusz Szołdrzyński.

Lista Nr. 31 — Sjonistyczno-demokratyczny blok pracy. P. Szwarzkoppel na pierwszem miejscu.

Lista Nr. 32 — Zjednoczenie lewicy chłopskiej „Samopomoc". Na czele St. Wójtowicz. Na liście znajdują się również gospodynie wiejskie.

Lista Nr. 33 — ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy (ortodoksi i grupa Priłuckiego. Na czele Mendelsohn.

Lista Nr. 34 — Niezależna socjalistyczna partja pracy (drobnerowcy). Na czele Gasztowt z Wilna.

Nadto we wtorek złożono listy senackie:

Nr. 1 — (bezpartyjny blok). Na czele August Zaleski.

Nr. 3 — (Wyzwolenie). Na czele Woźnicki.

Nr. 11 — (Monarchiści). Wł. Glinka.

Nr. 20 — (Rosjanie). Grzegorz Malc.

Nr. 25 — (Ch. D. i Piast). Ks. Albrecht.

NA TLE KANDYDATUR MONARCHISTYCZNYCH.

Warszawa, 24-1. — Katol. agencja prasowa. J. E. ks. arcybiskup Ropp przesłał na nasze ręce następujący protest:

„Wróciwszy w nocy, z soboty na niedzielę, z Poznania, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że Wszechstanowe Stronnictwo Monarchistyczne ogłosiło moje imię, jako kandydata do Izb prawodawczych polskich.

Uważam za swój obowiązek stanowczo przeciw temu zaprotestować. Niektórzy panowie z tego Stronnictwa zwrócili się do mnie z odpowiednią propozycją, jednak wyraźnie im oświadczyłem, że przyjąć jej nie mogę z różnych powodów, z których pierwszy i najważniejszy jest ten, iż według prawa kanonicznego musiałbym uprzednio mieć na to zezwolenie Stolicy Świętej, o które to zezwolenie starać się nie będę.

Ogłaszanie mego nazwiska na jakiejbądź liście wyborczej jest nieprawne, ponieważ nikogo do tego nie upoważniałem.

(—) † **Edward Ropp**
Arcybiskup Mohylowski".

Pisma podają, że p. Wł. Glinka, który kandyduje na liście monarchistów, jest prezesem Ligi katolickiej. Stwierdzamy kategorycznie, że Liga katolicka archidjecezji warszawskiej jest dopiero w stadjum organizacji, a zatem prezesa jeszcze nie posiada. (Katol. Ag. Pras.)

ILOŚĆ WYBORCÓW W KRAKOWIE.

Kraków, 24-1. (PAT.) Liczba wyborców do Sejmu na terenie Krakowa wynosi około 124.000, tj. o 14.000 więcej, niż przy ostatnich wyborach. Liczba wyborców do Senatu obliczona jest na 82.000, a więc o 2.000 więcej, niż przed pięciu laty. We wszystkich komisjach wyborczych zgłoszono około 6000 reklamacyj, które obecnie są rozpatrywane przez członków komisyj.

Bohaterski kapłan przed sądem sowieckim.

RZEKOME WINY... KS. PRAŁATA TEOFILA SKALSKIEGO.

Warszawa, 24.1 (Tel. wł.) Jak to donosiliśmy, rozpoczął się w sądzie najwyższym Z. S. S. R. w Moskwie proces ks. prałata Teofila Skalskiego, administratora djecezji żytomierskiej, proboszcza parafji św. Aleksandra w Kijowie.

Komplet sędziowski składa się z najbardziej krwiożerczych czekistów: Ulrycha, Kamerona i Powołockiego.

Rolę oskarżyciela pełni niemniej znany czekista Katanjan, który stoi zarazem na czele słynnego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich.

Broni ks. prałata Skalskiego członek kolegjum obrońców sowieckich w Moskwie p. Kariakin.

Akt oskarżenia zarzuca ks. prałatowi Skalskiemu, iż **„wykorzystał dla wrogich względem władzy sowieckiej poczynań całkowitą swobodę działalności, która cieszył się po wyjściu wojsk polskich z Kijowa".**

Akcja kontrewolucyjna ks. Skalskiego zacząć się miała, według aktu oskarżenia, **od chwili przybycia pierwszych polskich reprezentantów dyplomatycznych i konsularnych do Kijowa.** Sowiety zarzucają ks. Skalskiemu utrzymywanie kontaktu z pp. Soroką, Roszkowskim i Świrskim, oraz udzielanie pomocy obywatelom polskim Kamińskiemu, Birbus-Witkowskiemu, Uruskiemu, Żdanowskiemu i innym, którzy rzekomo przybyli do Kijowa w celach wywiadowczych. W roku 1923 miał ks. Skalski przekazać p. Adamowi Roszkowskiemu **memorandum o sytuacji duchowieństwa katolickiego na Ukrainie.** Memorandum to miało służyć dla Rządu polskiego jako materjał dla rokowań z rządem sowieckim o ulżeniu niedoli tego duchowieństwa, co miało być zainicjowane w związku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Prócz tego zawiera akt oskarżenia przeciwko ks. Skalskiemu jeszcze inne oskarżenia: zarzuca mu mianowicie, iż w okresie czasu pomiędzy rokiem 1921 a rokiem 1926 **miał rzekomo przyjść z pomocą kilku księżom i osobom świeckim, które pragnęły opuścić Ukrainę sowiecką i wrócić do Polski,** oraz miał rzekomo prowadzić wśród ludności polskiej Ukrainy sowieckiej propagandę przeciwsowiecką.

W związku z procesem urzędowy dziennik watykański „Osservatore Romano" stwierdza, iż działalność ks. Skalskiego **była ściśle utrzymywana w granicach duszpasterstwa, bez jakiejbądź akcji politycznej.** Komunikując o tem kurja metropolitalna warszawska zaznacza, że **papież jest bardzo zasmucony sprawą niewinnego ks. prałata Skalskiego.**

Podróż Waldemarasa do Berlina

PRASA NIEMIECKA NADAJE TEJ PODRÓŻY „NIEWINNY" CHARAKTER.

Berlin, 24-1. (PAT.) „Germania", omawiając zapowiedziany przyjazd premjera litewskiego Waldemarasa do Berlina, zwraca uwagę, że w polityce litewskiej, prowadzonej w Kłajpedzie, do tej pory **nie zaznaczył się żaden zwrot na lepsze.** Dziennik podkreśla, że **nerwowość prasy polskiej** w związku z zapowiedzią rokowań niemiecko-litewskich jest zupełnie nieuzasadnioną, ponieważ przedmiotem rokowań berlińskich będzie poza kwestjami drobnej wagi **tylko traktat rozjemczy,** podobny do traktatu jaki istnieje między Niemcami a Polską, jak również **traktat handlowy,** który ma być podobny do przyszłego traktatu polsko-niemieckiego.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy

W SPRAWIE ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Warszawa, 24.1 (Tel. wł.) Jutro rano wyjeżdżają do Moskwy dyrektor dep. handlowego Ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski i naczelnik wydziału wschodniego M.S.Z. p. Chołówka.

Wyjazd ten związany jest z propozycją rządu sowieckiego w sprawie rozpoczęcia rokowań handlowych.

Związki krajowe niemieckie

PRZECIWKO TRAKTATOWI HANDLOWEMU Z POLSKĄ.

Berlin, 24-1. (PAT.) Obradująca 23 bm. w Berlinie konferencja przywódców poszczególnych związków krajowych Landbundu w prowincji brandenburskiej, Pomorza, Śląska niemieckiego, Schleswiku, Saksonji i Westfalji uchwaliła deklarację, **występującą przeciwko otwarciu granicy niemieckiej dla importu produktów agrarnych zagranicę, a w szczególności przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską,** który — jak podkreśla deklaracja — mógłby dojść do skutku tylko kosztem interesów drobnego rolnictwa i robotników rolnych w Niemczech.

Zdyskwalifikowanie

FILMU P. T. „KOMENDANT".

Warszawa, 24-1. (Tel. wł.) W sobotę odbył się w stolicy pokaz filmu propagandowego pt. „Komendant", przedstawiającego poszczególne sceny z życia marszałka Piłsudskiego. Mówią, że koszta filmu wynosiły około 250.000 zł. Pokaz odbywał się przed osobną komisją z gen. Rożenem na czele. Komisja stwierdziła, że film nie odpowiada istotnemu celowi, nie budzi nie entuzjazmu dla scen w nim wyświetlanych, a raczej odwrotnie. Z tego też powodu komisja obraz zdyskwalifikowała, uważając, że się nie nadaje do wyświetlania.

Szereg rewizyj

DOKONAŁA POLICJA W KIELCACH.

Warszawa, 24-1. (Tel. wł.) W sobotę funkcjonarjusze policji dokonali w Kielcach szeregu rewizyj: w filji Zw. lud.-nar.; u prezesa Związku dr. Konerackiego; u redaktora Przybylskiego; u p. Barczyńskiego; u ks. redaktora Błaszczyka i w drukarni „Jedność". Poszukiwano ulotki pt. „Zdobycze żydowskie w ostatnim roku".

Mienie polskie

WRACA Z ROSJI.

Warszawa, 24.1 (Tel. wł.) Zgodnie z art. 11 traktatu ryskiego wraca do kraju reszta reewakuowanej bibljoteki Załuskich, oraz mienie archiwalne. W Leningradzie, pod nadzorem d-ra Suchodolskiego ukończone zostało ekspedjowanie do Polski tego zagrabionego nam przez zaborcę moskiewskiego mienia. Załadowany księgozbiór zawiera 1.400 tomów, archiwum zaś składa się z dyplomów pergaminowych („akta dawne"). Prezes komisji reewakuacyjnej, dr. Kuntze, wyjeżdża do Moskwy 15 lutego b. r., aby tam czuwać nad odbiorem arrasów.

AMNESTJA Z OKAZJI URODZIN KRÓLEWICZA.

Białogród, 24-1. (PAT.) Z okazji urodzin drugiego syna, królewicza Andrzeja, król Albert podpisał dekret o amnestji, która objęła kilka tysięcy skazanych na różne kary.

PRZEGLĄD PRASY

Anektowanie Poleszuków.

Po raz pierwszy „Głos Prawdy" w sposób rozumny odezwał się o nader aktualnej sprawie tak, że należy głos ten przytoczyć. Chodzi o mieszkańców Polesia, t. zw. Poleszuków, których ukraińcy zaanektowali dla siebie, obsadzając swe listy w okręgach Nr. 59 i 60 tylko przez ukraińców.

Ktoś nieznający stosunków miejscowych — pisze o tem jakiś rozsądny korespondent „Głosu Prawdy" — nie dziwi się temu może. Ale my, mieszkańcy Polesia, inaczej się na te sprawę zapatrujemy. Jesteśmy bowiem świadkami naocznymi niesłychanej aneksji. W czasach dzisiejszych, przy prawie przyznanem każdemu narodowi do swobodnego życia i rozwoju — pozwalamy wynaradawiać naród, **słaby wprawdzie i nieliczny, ale niewątpliwie istniejący.** Bo nikt nie może zaprzeczyć, że **Poleszucy na Polesiu istnieją.** Mają oni swój język, jakże daleki od ukraińskiego (niech kto zapyta Poleszuka, czy rozumie słowo „howoryty"?), swoje tradycje i zwyczaje, swoją historję, wreszcie, nie uboższą od ukraińskiej, a bogatszą i bardziej skrystalizowaną od białoruskiej. Są też Poleszucy antropologicznie i etnicznie odrębną grupą.

Sfery naukowe polskie (i dawniej rosyjskie), wypowiedziały się w tej kwestji. Ostatnio, znany badacz Polesia, p. W. Mondalski, w 1 tomie swego dzieła pt. „Polesie", opowiedział się również za odrębnością Polesia i Poleszuków. Tembardziej, że życie, ten najlepszy wskaźnik potrzeb, zmusza i przy obecnych wyborach do odnoszenia się do Poleszuków odrębnie. Leży przedemną właśnie odezwa jednej z miejscowych grup wyborczych, wcale nie rządowej („Ruskie zjednoczenie ludowe w Polsce"), która wyraźnie zwraca się do Białorusinów, Ukraińców, Poleszuków i Rosjan.

Istnieją zatem na Polesiu Poleszucy, nie pozwólmy z nich robić Ukraińców czy Białorusinów.

Bardzo rozsądnie to powiedziano i społeczeństwo polskie winno zwrócić baczną uwagę na poruszoną kwestję.

Rzeczy i ludzie.

„Jaką formę psychiczną ma nasza inklinacja cywilizacyjna"? — aktualne pytanie, które postawił Grzymała-Siedlecki w feljetonie pt. „Rzeczy i ludzie" na łamach „Kurjera Warszawskiego". Pytanie to, stwierdza Grzymała-Siedlecki. uderza swą dwoistością formy: jesteśmy praktycznymi, twórczymi Anglikami, mając jednocześnie ze swych braci zwartą masę murzynów, którzy przeżyją swe życie, pozostawiwszy po sobie taką samą pustynię, jaką zastali. Anglik na tem samem miejscu osadzony co murzyn, musi coś stworzyć, użyźnić pustynię i „umiera z myślą, że życie jego trwać będzie w stworzonych przezeń rzeczach".

Społeczeństwo polskie jest taką mieszaniną nielicznych „Anglików" i ogromnej masy „murzynów". I pisze o tem Grzymała-Siedlecki:

Przypatrzmy się naszej pracy, zwłaszcza t. zw. zbiorowej, korporacyjnej, społecznej, instytucjonalnej. Wszędzie i zawsze, na każdym skrawku geograficznym praca ta przedstawia się w sposób następujący:

Jednostka wyjątkowo czynna, pełna inicjatywy, żądna poświęceń i wysiłków twórczych, jakim nie podołałby może najtęższy Francuz, Anglik, czy Niemiec — i obok niego masa bierna, leniwa albo lekkomyślna; masa, wciągnięta przez tamtą jednostkę w rzekomy współudział pracy, a właściwie w pasywne uczestnictwo, w spektatorstwo. Przechodzą lata i dziesiątki lat — i nic się w stanie rzeczy nie zmienia. Ciągle ta sama jednostka i taka sama pustynia ludzka. I wszędzia tylko ta jednostka. Cokolwiek powstaje, jakakolwiek zrodzi się myśl, inicjatywa — może się ona zrealizować tylko pod tym warunkiem, że ta wybitna jednostka, jakiś pan Paweł, weźmie pracę w swe ręce. Kto inny ani o tem pomyśli, kto inny ani tego nie potrafi. Zawsze jeden za wszystkich.

Przychodzi chwila, że ten jeden, ten pan Paweł, umiera i wraz z nim w całym powiecie umierają wszystkie instytucje, przezeń stworzone.

W dziedzinie polskiego instytucjonalizmu rzeczy po ludziach nie zostają. Anglik założył na pustyni system irygacyjny i pustynię przeistoczył w pole, ale przy murzynach piasek zasypie kanały — pustynia poźre pole.

Jest już lepiej, niż było. To się widzi. Ale to lepiej nie idzie jeszcze w należytem tempie rozwoju. Jeszcze trwa to przeświadczenie powiatowe: albo pan Paweł, albo nikt.

Ten oto antycywilizacyjny **panpawłowizm** wytwarza w duszach dalsze konsekwencje.

Jak za czasów pierwotnych, rodowych, klanowych, tak i dziś odruchem tych pojęć jest formacja patrjarchalna: jednostka nie instytucja, człowiek nie rzecz, nie program. W parafji małej, czy w parafji wielkiej orjentują się ludzie według **osoby.** Ona im starczy za program, za instytucję. Ona za nich odrabia całe życie zbiorowe. Kult pana Pawła podtrzymuje **bezodpowiedzialną bierność.**

Oto objaw najbardziej charakterystyczny w naszych czasach: z zamiłowania do bierności, lenistwa, zrzucić odpowiedzialność na jednostkę czy jednostki. A usprawiedliwienia dla tego objawu szuka się w wybujałym kulcie personalnym.



720.

Kandydaci listy państwowej Nr. 24

DO SEJMU I SENATU.

Wczoraj podaliśmy krótką depeszę o kandydatach ze wspomnianej listy państwowej, obecnie przytaczamy dokładny ich spis.

DO SEJMU:

1) Wojciech Trąmpczyński — marszałek Senatu, 2) Roman Rybarski — prof. uniwersytetu warszawskiego, 3) Adam Żółtowski — prof. uniw. poznańskiego, 4) Ks. Marceli Nowakowski — ksiądz, 5) Ignacy Szebeko — rolnik, 6) Wacław Komarnicki — prof. uniw. wileńskiego, 7) dr. Gabrjela Balicka — nauczycielka, 8) Stanisław Jasiukowicz — ziemianin, 9) Karol Wierczak — redaktor, 10) Stanisław Zalewski — urz. państwowy, 11) Mikołaj Osada — pprok. przy sądzie apelacyjnym, 12) Izydor Modelski — ppułk. szt. gen., 13) Kazimierz Janikowski — publicysta, 14) Medard Kozłowski — nauczyciel gimnazjalny, 15) Czesław Szermer — prawnik, 16) Antoni Śmiechowski — dr. medycyny, 17) Zygmunt Berezowski — publicysta, 18) Wacław Szadurski — adwokat, 19) Jan Kornecki — ekonomista, 20) Wojciech Szmidt — emer. kolejowiec, 21) Konrad Ilski — ekonomista, 22) Marceli Prószyński — nauczyciel, 23) Tadeusz Holc — urzędnik prywatny, 24) Adam Stadnicki — inżynier, 25) Zdzisław Stahl — ekonomista, 26) Bolesław Jakimiak — lekarz, 27) Iza z Moszczeńskich Rzepecka — literatka, 28) Piotr Szturmowski — rolnik, 29) Jerzy Wrącki, 30) Stefan Sacha — redaktor, 31) Stanisław Zdzitowiecki — podprokurator przy sądzie okręgowym, 32) Antoni Wolski — redaktor, 33) Władysław Lippoman — rolnik, 34) Edward Rettinger — adwokat, 35) Marja Demelówna — nauczycielka, 36) Stanisław Łęcki — prawnik, rolnik, 37) Stanisław Kwasieborski — inżynier, 38) Władysław Świrski — redaktor, 39) Stanisław Sikorski — urzędnik pryw., 40) Józef Staryszak — prawnik, 41) Antoni Krzywy — redaktor, 42) Jan Jodzewicz — prawnik, 43) Wacław Drozdowski — dziennikarz, 44) Zofja Doerfferowa, 45) Zbigniew Kunicki — urzędnik pryw., 46) Wojciech Bok — rolnik, 47) Jan Pieracki — adwokat, 48) dr. Henryk Ossowski — adwokat, 49) Michał Życzyński — urzędnik, 50) Jakób Sulecki — rzemieślnik, 51) Daniel Nowak — urzędnik, 52) Aleksander Kroczkowski — kupiec, 53) Józef Kawecki — agronom, 54) Adam Pytel — emeryt. prof. gimnazjum, 55) Kazimierz Rolewski — rzemieślnik, 56) Marjan Seyda — redaktor.

DO SENATU:

1) Stanisław Głąbiński — prof. uniw. 2) Witold Czartoryski — ziemianin, 3) Jan Załuska — dr. medycyny, 4) Władysław Wąsowicz — prof. uniwersytetu, 5) Józefa Szebeko — publicystka, 6) Marjan Jaroszyński — rolnik, 7) Michał Nycz — kolejowiec, 8) Michał Sisiński— nauczyciel, 9) Stefan Dąbrowski — prof. uniwersytetu, 10) Ludwik Rząśnicki — ekonomista, 11) ks. Marceli Godlewski, 12) Jan Łaszcz — rolnik, 13) Amelja Bortnowska — redaktorka, 14) Bolesław Krysiewicz — lekarz, 15) dr. Jan Opieński — lekarz, 16) Michał Marek — robotnik, 17) Gustaw Zabłocki — adwokat, 18) Szczęsny Bronowski — lekarz, 19) Józef Nocek — rolnik, 20) Adam Jaszczołt — przemysłowiec, 21) Roman Lubowiecki — rzemieślnik, 22) dr. Antoni Surowiecki — adwokat, 23) Jan Godek— emeryt. urzędnik.

RZĄD SOWIECKI

UDAJE SIĘ O POMOC DO BANKIERÓW AMERYKAŃSKICH.

Moskwa, 24.1 (AW) Prowadzone od dłuższego czasu rokowania pomiędzy rządem sowieckim a kilku bankierami amerykańskiemi **przybierają formy konkretne.**

Rozważana jest obecnie możliwość powołania przez jedną z amerykańskich grup bankowych filji w Moskwie ewentualnie w Lenigradzie i Charkowie. Filja pośredniczyłaby w finansowaniu amerykańskich przedsiębiorstw i koncesyj, znajdujących się na terytorjum związku sowieckiego. Rokowania **posuwają się szybko naprzód,** wobec ustępliwego stanowiska kierownika rokowań Sokolnikowa, który zgodził się na warunki, postawione mu przez bankierów amerykańskich w szczególności **na gwarancje rzeczowe ze strony związku sowieckiego** oraz na obniżenie poniżej 50 proc. stopy udziału rządu sowieckiego w projektowanym przedsiębiorstwie.

Mussolini opracowywuje plan

ORGANIZACJI MILICJI POWIETRZNEJ.

Rzym 24.1 (AW) Premjer Mussolini opracowuje obecnie plan reorganizacji faszystowskiej milicji narodowej. Organizacja ta ma być uzupełniona przez **stworzenie milicji powietrznej.**

Dotychczas zorganizowano na nowych zasadach 30.000 żołnierzy i 1.000 specjalnie wyszkolonych oficerów. W czasie wojny zadaniem milicji będzie obrona terenów, zagrożonych atakami powietrznemi, w czasie pokoju milicja utrzymywać ma porządek i spokój w kraju.

Wróci albo nie wróci

KSIĄŻĘ KAROL DO RUMUNJI.

Paryż, 24-1. (PAT.) Były minister finansów Borewiczi, jeden z przywódców narodowej partji chłopskiej w Rumunji, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Matin", że jest również możliwe, iż następca tronu książę Karol powróci do Rumunji, jak i to, że nigdy nie powróci. W każdym razie dla niego prawo jest niezłomne. Głównem naszem zadaniem jest powrócić do praworządności drogą uczciwie przeprowadzonych wyborów.

Echa śląskie.

Z. L. N. w Narod.-Chrześć. Zjedn. Pracy.

Na łamach „Polski Zachodniej" ukazała się odezwa podpisana przez pp. J. Kowalczyka i T. Karczewskiego za śląską Radą wojewódzką Związku ludowo - narodowego; która, powołując się na potrzebę jednolitego przeciwstawienia się Niemcom przez polską ludność Śląska, ogłasza akces Z.L.N. do utworzonego przez p. woj. Grażyńskiego Narodowo-Chrześcjańskiego Zjednoczenia Pracy.

Wiadomości ze stolicy.

WYRODNA MATKA. Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisławy Bitner, oskarżonej o znęcanie się nad swoim 10-letnim synem. Oskarżona w niemiłosierny sposób katowała syna, przykuwając go w kajdanach do łóżka i bijąc go do utraty przytomności. W sądzie Bitner tłumaczyła się tem, iż syn zdradzał od wczesnego dzieciństwa złe skłonności. Sąd okręgowy skazał wyrodną matkę na trzy miesiące więzienia i uznał za możliwe zawiesić jej tę karę na przeciąg dwuch lat. Niewiadomo tylko, co będzie teraz z 10-letnim Władysławem, który nadal pozostać ma „pod opieką" zwyrodniałej matki. Chłopiec powinien zostać umieszczony w jakimś schronisku, gdyż w przeciwnym razie grozi mu napewno prędki koniec.

UPADEK 7 KSIĘGARŃ W WARSZAWIE. Bardzo smutnie wypadł bilans księgarstwa warszawskiego za rok ubiegły. W ubiegłym roku zamknięto siedem księgarń w stolicy, siedem ognisk kultury i oświaty. Lokal po księgarni Marji Ostaszewskiej zajął sklep z przyborami sportowemi. Po Perzyńskim skład apteczny i perfumeryjny. Księgarnię Składnicy Pomocy Szkolnych wyrugowało obuwie. Do lokalu zajmowanego dotąd przez E. Wendego. wprowadza się zakład jubilerski. Zlikwidowane księgarnie: Paszkowskiego i Filozoficzna narazie nie mają następców. Wreszcie Bibljoteka Polska skurczyła się niepomiernie, ustępując lokal kawiarni „Italja".

NA TROPIE SENSACYJNEJ ZBRODNI. Jedyny w swoim rodzaju w dziejach kryminalistyki polskiej i rzadki wogóle fakt zdarzył się w Warszawie. Oto w godzinach rannych do komisarjatu policji p. zgłosił się Jakób Dąbrowski i złożył zameldowanie o zbrodni z przed lat 13-tu. Opowiedział on, że w drugim roku wojny światowej w r. 1915 zamordowano jego żonę, Zofję, przyczem po dokonaniu zbrodni jej sprawcy zrabowali 4,000 rubli. Policjanci początkowo wierzyć poprostu nie chcieli opowiadaniu Dąbrowskiego, lecz gdy ten przytoczył cały szereg okoliczności krwawego mordu, a ponadto nie wahał się wskazać zbrodniarzy, którzy obecnie zamieszkują w Warszawie, po stanowiono sprawę wyświetlić. Jako morderców swej żony i sprawców rabunku Dąbrowski wymienił małżonków Toporowskich, Stanisława Szulińskiego i małżonków Makowskich.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. W głównych warsztatach kolejowych stacji Warszawa — Praga na Nowem Bródnie zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie pracy młota parowego źle wymierzony blok żelaza wagi 1500 kilo spadł obok kowadła i zmiażdżył głowę i klatkę piersiową kowala Jana Petko. Młot niezwłocznie podniesiono. Z głowy pozostała już jednak tylko bezkształtna masa. Zabity robotnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

PODRÓŻE KRÓLÓW.

Buenos-Aires, 24.1 (AW) Przybył tu b. król bułgarski Ferdynand. Zamierza on zabawić w Argentynie przez czas dłuższy.

Paryż, 24.1 (AW) Donoszą z Nicei o przybyciu króla Afganistanu. Jutro popołudniu król Afganistanu przybędzie do Paryża, gdzie będzie uroczyście podejmowany przez oficjalne sfery francuskie. Król Afganistanu zamieszkać ma w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych na Quaire d'Orsay.

ODGŁOSY STOŁECZNE.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zach.").

Warszawa, 1 stycznia.

Karnawał w pełni. Niemal niema dnia, by nie było jakiegoś cenniejszego balu. Lubi się Warszawa bawić i umie.

Zaczęło się od Sylwestra, który przeszedł niezwykle hucznie. Opowiadają, że tej nocy wydano około 12 miljonów. Nie wiem, czy kto obliczał i jak mógł obliczyć tę cyfrę. Nie wiem, na jakiej zasadzie ją wymieniają. Ale tak mówią. Magistrat zaś, który tej nocy brał specjalne podatki, nie użalał się bynajmniej na słaby zarobek. Restauratorzy także, bo do rachunku doliczali nawet jakąś kwotę za... zastawę!

Chcesz się braciszku bawić na Sylwestra, płać podwójnie...

Tegoroczny karnawał będzie osobliwy o tyle, że nie będzie — balu prasy. Od lat utarło się, że balem reprezentacyjnym był bal prasy. Tu się spotykała dyplomacja, Rząd, świat artystyczny, literacki, szczyty towarzystwa. Weszło to już w zwyczaj. Protektorat nad balem obejmowali każdocześni premjerostwo, bal zaś odbywał się w salonach reprezentacyjnych prezydjum Rady ministrów.

Załamał się ten zwyczaj w roku minionym. Dlaczego, nie wiemy. Pono sale reprezentacyjne Rady ministrów właśnie w tym czasie remontowano. Dość, iż bal prasy przeniósł się do sal Rady miejskiej, które, acz są również reprezentacyjne, nie stanowiły już takiej atrakcji, co ministerjalne.

Fundusz zapomogowy na wdowy i sieroty po dziennikarzach zyskiwał corocznie po parę tysięcy. Tego roku niestety reprezentacyjnego balu prasy nie będzie. Signum temporis...

Jeśli mowa o karnawale, to nowością w nim był bal Banku Polskiego. Pono urządzono go ze względu na Deveya. Mniejsza o pobudki, dość że bawiono się wyśmienicie.

Karnawał, jak dotąd, bardziej ludzi interesuje aniżeli wybory. O nich mało słychu. Ociężałe ludziska chodzili po komisjach kontrolować, czy są wpisani na listach, nie podniecają się przebiegiem rokowań między stronnictwami o bloki. Słychać nawet tu i ówdzie głosy obojętności i widać niechęć brania udziału w głosowaniu:

— Poco to, kiedy i tak nie będą one miały żadnego znaczenia.

— Jakkolwiek wypadną, nic się nie zmieni.

Te objawy bierności i zobojętnienia na sprawy publiczne są wprost zastraszające. Ale podobnie było też przy wyborach do Rady miejskiej, a jednak potem, pod wpływem agitacji nastroje uległy zmianie. Miejmy nadzieję, że i teraz nastąpi zmiana na lepsze.

Okres agitacyjny dopiero się zaczyna. Dopiero teraz rozpoczynają się wiece. Pierwsza zaczęła P. P. S., której agitatorzy starli się ze strzelcami. Potem ruszyła do walki „jedynka". Z tygodniowych zebrań Związku ludowo - narodowego dwa policja rozwiązała.

Pod jednym względem odbijają się te wybory od dotychczasowych: mało jest nowych, okresowych specjalnie na wybory wydawanych pism. Dotąd nie pojawiło się żadne nowe. Może jeszcze zawcześnie. Jakoś nie widać również ulotek, broszur, oświetlających ważność nadchodzącej kampanji.

Za to warto zanotować osobistą publikację: na kioskach sprzedawców widać nalepki:

— Powieści Karola Maya. Pismo codzienne.

Zdziwisz się przechodniu? Niesłusznie. Codziennie nowy arkuszowy zeszycik niemieckich fantasmagor, rozchwytywany przez młodzież i przedmieścia. Piekielna konkurencja brukowej prasie, żyjącej sensacją i krwią.

Tak się cofamy kulturalnie.

Czemu przypisać, że od uzyskania niepodległości pomimo niewątpliwego postępu cywilizacyjnego, pomimo zanikania analfabetyzmu, pomimo rozrostu zainteresowań, placówki nasze kulturalne zanikają, a na widownię występują coraz bezwzględniej pospolitość, przeciętność, przyziemność?..

Nie myślcie, że to tylko w prasie. To samo schlebianie plebsowi i w sztuce i na scenie.

Zatracamy po wojnie poczucie powagi, dostojeństwa i odpowiedzialności życia. Traktujemy zagadnienia po łebkach, na chybił trafił, byle przeżyć dzień, byle zbyć się pracy.

H. W.

Wolne porty we Włoszech.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rzym, w styczniu 1928 r.

Historja się powtarza. Tym razem jest to jej powtórzenie się szczególnie dla Włoch korzystne i niewątpliwie w bliskiej przyszłości odbije się ono wydatnie na życiu handlowem i przemysłowem kraju. Powrotną tę falę dziejową przyniósł narodowi włoskiemu Nowy Rok, bowiem w dniu tym rząd faszystowski zatwierdził dekret z dnia 22 grudnia 1927 r., orzekający, iż **czternastu głównym portom włoskim przyznaje się prawa całkowicie, lub częściowo wolnych portów.**

Już w 1669 Colbert, wielki minister komunikacji za Ludwika XIV, zrobił z Marsylji wolny port dla wszelkich towarów i tym zabiegiem otworzył szeroko wrota dla handlu specjalnie ze Wschodem. Zmusiło to port włoski, Genuę, do stania się również wolnym portem, aby utrzymać swoje stanowisko wielkiej potęgi handlowej. Zjednoczenie Włoch stało się bodźcem do dalszego rozwoju portu genueńskiego, na którego rozbudowę w duchu ówczesnych potrzeb ofiarował książe Galliera olbrzymie kapitały, sięgające 50 miljonów lirów. Na nieszczęście wszakże rząd Minghettiego w 1875, w swojem dążeniu do zasilenia zubożałego skarbu państwa włoskiego, nie zawahał się przed zadaniem rujnującego ciosu krajowemu handlowi i specjalnym dekretem zniósł wolność portu genueńskiego. Zabieg obecny rządu włoskiego jest więc tylko **przywróceniem dawnego stanu rzeczy, zatem powtórzeniem historji w stosunku do Genui.** Na równi jednak z Genuą charakter wolnych portów zyskują, jak zaznaczyłem, i pozostałe główne porty włoskie, a mianowicie: **Savona, Brindisi, Neapol, Livorno, Bari, Ancona, Wenecja, Tryjest, Fiume, Palermo, Catanja i Cagliari.** Największe przywileje zapewnia dekret Genui, przez której port przechodni 40 proc. włoskiego handlu morskiego.

Głównymi rywalami ekonomicznymi Genui są porty: Antwerpski i Hamburski, co się zaś tyczy Marsylji, jest to raczej współzawodnictwo polityczne, niż współzawodnictwo interesów. bowiem sfera ich różna jest dla każdego z tych portów. Główną dotychczasową przeszkodą do rozszerzenia wpływów Genui, jako portu handlowego, na kraje Wschodu, co winno być głównem jej zadaniem ze względów czysto geograficznych, są **niekorzystne obecne taryfy i zła organizacja tranzytowa we Włoszech.** Tak np. koszt ładowania i przeładowania za cetnar wagi wynosi w Genui 7 lirów 50 cm., podczas, kiedy w Antwerpji ta podwójna operacja kosztuje tylko 5 liry 50 cm.

Inne opłaty portowe wykazują te same różnice. Wątpliwem jest jednak, czy przemianowanie portów włoskich na wolne wpłynie w pożądanym dla kupców stopniu na obniżenie tych cen bowiem już teraz kampanja, przedsiębrana celem zrównania opłat portowych włoskich z belgijskiemi i niemieckiemi, natrafia na energiczny sprzeciw robotników portowych we Włoszech, którym grozi ona znacznem zmniejszeniem zarobków. Jedynie obecnie władne we Włoszech do rozstrzygania tego rodzaju spraw syndykaty faszystowskie **zwołać mają też wkrótce specjalną sesję Trybunału Pracy do rozpatrzenia doniosłej tej sprawy, zarówno dla handlu włoskiego, jak i dla międzynarodowych stosunków handlowych.** Poza kwestją cen jednak cierpi obecnie port genueński z powodu innych jeszcze przeszkód, do których usunięcia dąży rząd włoski. Główną z nich jest **stały brak wagonów kolejowych do wyładowywania towarów.** Niedawno specjalna deputacja Piemoncka wniosła zażalenie do ministra komunikacji, Cjano, że transport towarów z Genui do Turynu trwa dłużej, niż z New Yorku do Genui. W tym kierunku będą też szły głównie zamierzenia rządu, który projektuje olbrzymią rozbudowę linji kolejowych. Decydującym wszakże krokiem do przywrócenia portom włoskim dawnego ich znaczenia międzynarodowych potęg handlowo morskich jest uczynienie z nich wolnych portów, z czego niewątpliwie korzystać będą też przemysłowcy zagraniczni, zaopatrujący w swoje produkty Europę centralną, oraz Bliski Wschód. **I dla Polski, dla jej węgla, nafty i zboża będzie miało większe udostępnienie portów włoskich wielkie znaczenie.**

L. Z.

Wszechświatowy ruch wydawniczy

W NIEMCZECH, FRANCJI ANGLJI I STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik" ukazały się dane statystyczne produkcji wydawniczej Niemiec, Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1926.

Oto cyfry:

		Niemcy	Francja	Anglja	St.Zj.Am.P.
Beletrystyka	—	5.339	3.564	3.863	2.495
Przemysł, handel, komunikacja	—	2.600	456	755	734
Teologja	—	2.433	950	863	933
Nauki społeczne	—	2.091	1.337	848	544
Nauki prawnicze	—	1.644	399	292	144
Historja	—	1.554	2.568	1.363	1.106
Medycyna	—	1.246	1.554	399	334
Nauki przyrodnicze	—	1.211	688	660	568
Filologja	—	1.012	756	723	661
Pedagogika	—	1.011	530	207	291
Gospodarstwo rolne, leśne i domowe	—	883	321	273	336
Geografja	—	847	411	570	431
Sztuka	—	478	206	284	298
Rozmaite	—	7.042	845	1.325	825
		29.391	14.585	12.427	9.700

Według obliczeń, biorąc przeciętnie w r. 1927 ukazało się w Niemczech 36.000 książek, czyli, że co 15 minut (dniem i nocą) jedna książka była oddana do druku.

Najsilniejsza rasa północna

BADANIA INSTYTUTU BIOLOGJI RAS W UPSALI.

Instytut biologji ras w Upsali ogłosił zajmujące dzieło o charakterystycznych cechach narodu szwedzkiego.

Pod kierunkiem prof. Hermana Lundborga który jako powaga w sprawach higjeny ras zażywa sławy światowej, instytut upsalski bada systematycznie cechy narodu, a to w tym celu, by stworzyć podstawy dla ustawodawstwa któreby ochraniało i potęgowało najcenniejsze zalety Szwedów.

Wydanie obecne dzieło jest owocem długoletnich badań nad dziedzicznością, biologją, medycyną i antropologją. Opracowano je na podstawie zbadania 47.387 osób wszystkich części kraju, zmierzono je, odfotografowano, zebrano dane co do ich pochodzenia, zawodu, zdrowia, sposobu życia i t. d.

Badania prehistorji i historji wykazały, że Szwecja jest najdawniejszem państwem Europy, że prawdopodobnie zamieszkuje jak ten sam naród od lat 13000, że poza Szwedami niema przedstawicieli czystej rasy północnej.

Co do wzrostu stwierdzono, że przeciętny wzrost rekrutów w roku 1840 wynosił 165 cm., ostatnie pomiary ustalają przeciętny wzrost na 172 cm. Charakterystyczną cechą rasy północnej są jasne włosy. Wśród Szwedów też 72.7 proc. jest blondynów, 25.1 proc. szatynów, 2 proc. ziemnych szatynów a tylko 0.2 proc. brunetów. Przeważają też jasne oczy, ma je 89.6 proc. Również budowa czaszki, twarzy i nasa wykazuje cechy rasy północnej, tak, iż Szwedzi są najczystrzą rasą w Europie.

Prof. Lundborg, stwierdzając cenne przymioty rasy północnej, domaga się energicznych środków dla przeciwdziałania możliwej degeneracji. Zdaniem jego degeneracji sprzyja: szybki wzrost wielkich miast, idący w parze z wyludnianiem się wsi, spadek liczby urodzin immigracja niepożądanych żywiołów, zaostrzenie się różnic między bogactwem a nędzą, wzrost używania narkotyków, upadek religji, moralności, patrjotyzmu, wzrost materjalizmu i zbytku.

Niemcy o dekrecie

W SPRAWIE OSIEDLANIA SIĘ W STREFIE POGRANICZNEJ.

„Taegliche Rundschau" podaje na naczelnem miejscu w depeszy z Bydgoszczy wiadomość o dekrecie z dnia 31 grudnia 1927 r. regulującym kwestje osiedleńcze i pobytu w 30-kilometrowej strefie granicznej.

Dziennik berliński podkreśla, że na mocy tego dekretu rząd może wydalać ze strefy granicznej i zakazywać zamieszkiwania tam nietylko cudzoziemcom, lecz także obywatelom polskim.

„Taegliche Rundschau" oblicza dalej, że postanowienie tego dekretu obejmuje w Poznańskiem **około 20.000 km., to znaczy, że około 20 proc. całego terytorjum b. dzielnicy pruskiej ma być wyłączone od postanowień,** któreby w ewentualnej umowie osiedleńczej polsko - niemieckiej zostały przewidziane. Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być stosowana zdaniem „Taegliche Rundschau" tylko na jednej trzeciej obszaru.

Powołując się na bydgoską „Deutsche Rundschau", dziennik wyraża wątpliwość, czy w tych warunkach **strona niemiecka może być jeszcze zainteresowana w zawarciu umowy osiedleńczej z Polską.**

Dziennik kończy podkreśleniem, że ponieważ postanowienia dekretu mogą się odnieść też do obywateli polskich, więc należy się obawiać, że mniejszość narodowa w Polsce nie będzie pewna swego bytu na tych terenach, ponieważ polskie władze administracyjne mogą zbyt szeroko stosować powyższe postanowienia do osób narodowości niemieckiej, posądzanej o tendencje antypaństwowe

Teatr Polski w Katowicach.

WYSTĘP PP. SKWARECKIEJ I PALEWICZA W „TOSCE".

Są opery tak subtelne, że nawet naj drobniejsze usterki wykonania osłabiają ich działanie. (n. p. Cyganerja, która wywiera wrażenie tylko w najprzedniejszem wykonaniu). Inne znowu są jędrniej zbudowane; są naszpikowane teatralnemi efektami. Te działają bez względu na jakość wykonania. Do tych ostatnich właśnie należy „Toska".

Sobotnie przedstawienie tej opery budziło jaknajdalej idące nadzieje. Spodziewaliśmy się, że będzie to jedna z pierwszych pod względem artystycznym kreacji tegorocznych. Muszę wyznać, (choć z żalem) że nadzieje pokładane w sobotniem przedstawieniu, nie ziściły się. Przedstawienie nie stało na tym poziomie artystycznym, jakiego oczekiwano, mimo, że w rolach głównych wystąpili znakomici artyści pp. Skwarecka, Miller i Palewicz i że publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca przyjęła je jaknajserdeczniej. Piszę o tem jedynie z obowiązku sprawozdawcego, gdyż — jak wspomniałem — „Tosca" należy do tego rodzaju oper, w których niższy poziom artystyczny wykonania osłabia tylko w małej mirze działanie i efekt.

Wrażenie wywarła opera potężne; jak zwykle; i zyskała sobie pełny aplaus publiczności.

P. Skwarecka śpiewała rolę tytułową, oddając wszelkie przejścia i parlanda z znajomością i opanowaniem efektów wokalnych; a że jest wspaniałą aktorką potrafiła utrzymać nerwy słuchacza w nieustannem napięciu od początku, do samego końca przedstawienia, chociaż co prawda, po ostatnim występie p. Skwareckiej w „Aidzie" spodziewałem się jeszcze więcej.

Również p. Palewicz jest bezsprzecznie lepszym Amonatrem, niż Scarpiem. Scarpio jest wprawdzie potworem, ale gładkim, pełnym umiejętnej obłudy potworem; aby jego postać stworzyć — trzeba umieć balansować między wytwornością i gwałtem, i nie stracić równowagi w tak niebezpiecznej grze. P. Palewicz dał Scarpia brutalnego, gwałtownego, okrutnego —ale nie dał tej wytworności i gładkości, co pokrywa lekką powłoką elegancji i kurtuazji całą zbrodniczość usposobienia znienawidzonego despoty; a która stanowi tak znamienny rys jego charakteru. Jest to jednak kwestja artystycznego odczucia postaci, które jest wyłącznem prawem odtwórcy. P. Palewicz pojął Scarpia po swojemu i napewno niejeden z widzów odczuwa go podobnie. Zresztą znalazło się w wykonaniu p. Palewicza wiele zalet, któremi zdobył sobie pełne uznanie publiczności. Akt II był przeprowadzony świetnie.

Ogólne wrażenie było dodatnie i silne.

Koncepcja opery, w której styka się z sobą bezpośrednio tyle skrajności — jak w „Tosce" nie daje wiele pola dla wartościowego i głębokiego przeprowadzenia muzycznego; więcej w niej miejsca na efekty, niż na artyzm. Dlatego też wykonanie cokolwiek słabsze znosi się właśnie w tej operze prędzej, niż w którejkolwiek innej.

Efekt sceniczny dominuje nad każdą myślą i zdobywa bezwarunkowo sukces.

Dziwne, że Puccini i w tej operze, o tak jaskrawem i pozornie mało artystycznem podłożu — zamknął kilka klejnotów muzycznych.

Tak np. finał I aktu należy muzycznie nie tylko do najwspanialszych skarbów twórczości Puccini'ego, ale bodaj czy nie jest najbardziej wartościowym i najwięcej artystycznie przeprowadzonym finałem z całej werystycznej twórczości operowej.

W III akcie „Toski" zamknął Puccini też myśli, należące do najwznioślejszych natchnień wielkiego mistrza.

I jeżeli całą „Toskę" wolno bezkarnie zlekceważyć muzycznie i wykonać z większem lub mniejszem niedbalstwem, efekty teatralne pokrywają i zrównoważą wszystko.

Ale finał I aktu i III akt muszą być muzycznie wykonane z najdokładniejszą precyzją.

Bywalec teatru opuści przedstawienie zadowolony — nakarmiony efektami scenicznemi całej „Toski" podrażniony napinającemi nerwy sytuacjami.

A meloman i muzyk powinien opuścić teatr, odebrawszy, co się mu należy: finał I aktu, i akt III.

F. Sachse.

Przed wyborami do Sejmu.

CZY BĘDZIE LISTA MONARCHISTÓW?

Chodzą pogłoski, jakoby miejscowi monarchiści zamierzali wystawić w naszym okręgu własną listę.

Pogłoski te muszą wywołać jedynie zdziwienie, gdyż na podstawie znajomości ludzi, stojących na czele miejscowych monarchistów, można twierdzić niemal napewno, że koncepcja listy monarchistycznej w Zagłębiu jest nie do pomyślenia. Pomijając już fakt, czy lista taka ma szanse, czy ich nie ma, to, o ile się orjentujemy w stosunkach, kierownicy ruchu monarchistycznego w Zagłębiu, są usposobieni nawskroś narodowo i nie dopuszczą do tego, by na naszym terenie doprowadzać choćby tylko do najmniejszego rozłamu wśród sfer narodowych. Każde odciągnięcie choćby tylko kilka głosów jest w naszym na pół skomunizowanem i zsocjalizowanem Zagłębiu ciężkim grzechem wobec idei narodowej.

W takich warunkach trudno sobie wyobrazić, by monarchiści usiłowali wprowadzić zamieszanie i dezorjentację wśród wyborców.

AKCJA KOMUNISTÓW.

W tych dniach wyjechała do Warszawy delegacja bezrobotnych z całego Zagłębia, w skład której wchodzą przeważnie komuniści i PPS-lewicowcy. Między innemi do Warszawy wyjechał niejaki Gromek, górnik kop. „Wiktor" w Milowicach, znany komunista. Delegacja bezrobotnych ma wrócić z Warszawy jutro i w kinie „Zagłoba" zda relację ze swej działalności.

Dnia 29 b. m. zaś w Dąbrowie odbędzie się konferencja górników, zwołana przez związki zawodowe. Również i to zebranie w przeważnej części mają obsadzić komuniści. Jak widać z powyższego komuniści przeciwstawiają się socjalistom na każdym kroku.

W swoim czasie podawaliśmy przy puszczalnych kandydatów komunistycznych do Sejmu, obecnie dowiadujemy się kto będzie kandydować z listy jedności rob. chłopskiej do Senatu. Na liście znajdują się następujące osobistości: Warski z Warszawy, Wójcik urzędnik Kasy chorych w Warszawie, dr. Stróżecka, działaczka P. P. S. lewicy i Lipska z Dąbrowy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Środa	Dziś Nawr. św. Pawła.
	Jutro Polikarpa B.
	Wsch. słońca 7 m 23.
	Zach. „ 16 m. 10.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj

Kino „Zagłębie" — „12 djamentów".

USTAWA O PRZYMUSOWEM ZWALCZANIU JAGLICY. Departament służby, zdrowia przygotował ustawę o przymusowem zwalczaniu jaglicy, która znowu przybrała większe rozmiary w naszem państwie. Zgodnie z naszą ustawą każdy przypadek choroby musi być zgłoszony i każdy winien podlegać leczeniu.

× **NOWY GATUNEK ZAPAŁEK.** Polski monopol zapałczany wypuścił ostatnio nowe dwa gatunki zapałek. Pierwszy gatunek — to małe estetyczne pudełeczka, zawierające miniaturowe zapałki koloru czerwonego. Drugą inowację stanowią płaskie opakowania mieszczące zapałki do wyłamywania.

× **INŻ. ADAM STADNICKI** z Dąbrowy G., obecnie w Wieliczce, został umieszczony na liście państwowej Komitetu Katolicko-Narodowego Nr. 24 na miejscu 24-tem.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY POLSKICH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. w Katowicach w sali Polskiego Klubu towarzyskiego przy ulicy 3 Maja (dawniej „Oaza"). Termin zebrania: I godz. 10 przed południem, II godz. 11. O tej też godzinie zebranie zostanie przez prezesa zagajone bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności za okres roczny: a) sprawozdanie prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej; e) sądu honorowego, 2) wybory: członków nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego. 3) Referat red. T. Opioły: „Ujednostajnienie statutów polskich organizacyj dziennikarskich". 4) Wnioski i interpelacje.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek „Pan Geldhab" komedja Al. hr. Fredry z dr. Zbuckim, bezkonkurencyjnym wykonawcą roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią pp. Topolska, Brandt, Jaglarz, Heniowski i inni. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. d o4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W piątek przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Afisz zapowiada doskonałą komedję Silvio Zambaldi'ego „Maszynka panny Celestyny" z p. Zdeńką Topolską w roli głównej. Ceny nader przystępne, oraz zajmująca akcja pozwalają publiczności spędzić przyjemnie kilka godzin. Początek o godz. 8.15.

W sobotę popołudniu o godz 3 specjalne przedstawienie dla uczniów miejskiej szkoły dokształcającej. Dana będzie komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab". Ceny minimalne.

W niedzielę popołudniu o godz. 4.15 „Pan Geldhab". Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę wieczorem premjera przemiłej i efektownej komedji Roberta Bracco p. t. „Cierpki owoc". Początek o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa dnia 25 „Chory z urojenia" (wieczór).

Piątek dnia 27 „Tomcio Paluch" (o g. 6 wieczór).

Sobota dnia 28 „Tomcio Paluch" (popołudniu o godz. 3.30).

Sobota dnia 28 „Aida" (o godz. 7 wieczór).

× **ZEBRANIE T. A. L-u.** W czwartek odbędzie się w Teatrze mieskim w Sosnowcu o godz. 8.30 wiecz. posiedzenie organizatorów balu Tow. artystyczno-literackiego celem omówienia szeregu ważnych spraw balowych. Pożądane jest liczne i punktualne przybycie.

× **BAL MASKOWY.** Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu organizuje w dniu 18 lutego b. r. w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego przy ulicy Marjackiej nr. 1 bal maskowy, urozmaicony szeregiem interesujących atrakcyj. Zabawa zapowiada się interesująco i budzi znaczne zainteresowanie.

„Cele informacyjne"

SUBWENCJONOWANE PRZEZ ZARZĄD M. SOSNOWCA

Na jednem z niedawno odbytych swych posiedzeń zarząd m. Sosnowca uchwalił co następuje:

„Z kredytu przewidzianego w budżecie w 1927 — 28 par. 12 poz. b. przeznaczyć 3000 zł. na cele informacyjne w prasie w związku z działalnością i zamierzeniami miasta. Z powyższych 3000 zł. wypłacić redakcji Głosu Prawdy.. 500 zł. oraz redakcji Expresu Zagłębia 300 zł."

O ile nam wiadomo, „Głos Prawdy" pisał tylko raz o działalności i zamierzeniach zarządu m. Sosnowca, kiedy to b. ostrej krytyce poddał sposób wydzierżawienia rzeźni w Sosnowcu.

Zwrócić przytem należy uwagę, że powyższy — b. niejasny i wiele wątpliwości budzący — sposób ustosunkowania się zarządu m. Sosnowca do niektórych dzienników jest istotnie b. oryginalny, a ponieważ fundusze miejskie są publiczne, należałoby wyjaśnić, jakie „cele informacyjne" są przez zarząd m. Sosnowca opłacane.

× **ECHA KONFISKATY W K. N. K. W.** Jak już podawaliśmy, w lokalu K. N. K. W. w Sosnowcu zasekwestrowano w ub. sobotę m. in. odezwę p. t. „Zdobycze żydowskie", co do której ustaliliśmy, że jest odbitką odezwy wydrukowanej w Kielcach w drukarni „Jedność". Obecnie dowiadujemy, się, że w tym samym dniu o godz. 6 wiecz. odbyła się podobna rewizja w Kielcach, gdzi erówneż została ta odezwa skonfiskowana. O pochodzeniu tej ulotki czytamy w radomsko - kieleckiem „Słowie" z dn. 24 b. m. (nr. 19): „Ulotka ta — to skrót artykułu, zamieszczonego w nr. 30 „Ojczyzny" z roku ubiegłego. W „Ojczyźnie" zaś artykuł ten powtórzono za gazetami innemi gdyż prawie we wszystkich gazetach narodowych artykuł ten był drukowany w początkach grudnia ub. r. Co składa się na ten artykuł? Szereg wyjątków z gazet polskich i żydowskich stwierdzających zdobycze żydowskie. Kto podejrzewa, że są one fałszywe, może łatwo sprawdzić, gdyż podano odsyłacze, skąd wiadomości zaczerpnięto. Nigdzie autentyczności podawanych wiadomości nie kwestjonowano — aż dopiero w Kielcach — w pięć tygodni z okładem po fakcie wydrukowania ulotki i po złożeniu w starostwie i prokuraturze przepisanych przez ustawę prasową egzemplarzy".

× **PRZYGOTOWANIA DO BALU TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO** trwają w dalszym ciągu. Bal ten z całą pewnością będzie stanowił clou obecnego karnawału. Szereg pięknych nagród za konkursy (piękności nóżek, kostjumu i t. d., niezawodnie będą wielką przynętą dla płci pięknej. Za najoryginalniejszy kostjum przeznaczono, jako nagrodę piękny obraz p. Władysława Araszkiewicza „Zima" (motyw zakopiański). Obraz ten umieszczony będzie na wystawie w magazynie p. Kucharskiego. Sala będzie udekorowana przez firmę „Przewodnik", która prócz elektrycznej luminacji, ustawi różnokolorowe reflektory, lampiony i t. d. Ustalone już zostały ceny lóż, które należy zamawiać zgóry ze względu na szczupłą ilość. Loża kosztować będzie 40 zł. bez względu na ilość osób, prócz biletów wejścia.

× **ODCZYT W DOMU LUDOWYM.** W dniu 22 bm. w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Domu ludowym w Sosnowcu odczyt p. Z. Rychtera na temat „Asnyk i jego znaczenie w literaturze". Uprasza się członków o łaskawe przybycie.

× **TOW. SPORTOWE „ZĄBKOWICE"** urządza w sobotę dnia 4 lutego rb. w sali miejscowego Domu ludowego zabawę karnawałową. Początek o godz. 9 wiecz.

Dwie nowe stacje telefoniczne.

W SOSNOWCU I RADOMIU.

Ministerstwo poczt i telegrafów projektuje w r. b. budowę międzymiastowej stacji telefonicznej w Sosnowcu i stacji telefonicznej miejskiej w Radomiu. (PAP)

Nowe ceny wędlin

I MIĘSA WIEPRZOWEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny mięsa wieprzowego i wędlin: sadło niesolone — 3 zł. 60 gr., szmalec topiony — 4 zł. 60 gr., szynka gotowana — 6 zł. 20 gr., zylc polędwica — 7 zł., boczek gotowany — 4 zł. 60 gr., rolada — 4 zł. 60 gr., serdelki — 4 zł. 20 gr., parówki — 4 zł. 80 gr., rozmaitości — 4 zł. 60 gr., mortadela — 4 zł. 60 gr., salceson rozmaitościowy — 4 zł. 20 gr., salceson włoski — 3 zł. 80 gr., kiszka pasztetowa — 4 zł., kiełbasa krakowska — 4 zł. 60 gr., kiełbasa krajana — 4 zł. 20 gr., kiełbasa serdelowa — 4 zł., kiełbasa zwyczajna — 3 zł. 60 gr., kiełbasa krajana sucha — 5 zł. 80 gr., kiełbasa wieprzowa surowa — 3 zł. 40 gr., wieprzowina z bilem — 3 zł. 10 gr., kaszanka — 1 zł. 10 gr., kiszka podgardlana — 2 zł., kadryl — 2 zł.

Ceny obowiązują od dziś.

× **KŁOPOTLIWY PREZENT.** Dość nieprzyjemna historja spotkała mieszkankę Łagiszy p. Antoninę Walczykową, która w dniu wczorajszym przyszła do Będzina po zakupy. Mianowicie, na ul. Czeladzkiej p. Walczykowa zaczepiła jakaś dziewczyna, trzymająca dziecko na ręce, z prośbą o chwilowe zaopiekowanie się niemowlęciem, gdyż ona na chwilkę musi się oddalić w pilnej sprawie. P. Walczykowa w dobroci serca przychyliła się do prośby nieznajomej i wziąwszy dziecko na rękę, zaczęła je bawić. Tymczasem czas uciekał a nieznajoma nie wracała. Po upływie pół godziny Walczykowa zaczęła się niepokoić, wreszcie zbadała podwórze, gdzie udała się nieznajoma, lecz i tu jej nieznalazła. Teraz nowa opiekunka zaczęła domyślać się prawdy i uważając dalsze oczekiwanie za bezcelowe, zwróciła się do policji, która niemowlę ulokowała narazie w żłobku, uwalniając tym sposobem p. Walczykową od kłopotliwego prezetu. Dziewczyna, będąca prawdopodobnie matką dziecka, znikła bez śladu, pozbywszy się w łatwy sposób niepożądanego ciężaru.

× **ARESZTOWANIA.** Stanisław Zientarski, poszukiwany przez władze policyjno - sądowe w Łodzi za szereg, dokonanych tam, kradzieży, wyjechał do Sosnowca, gdzie ukrywał się w mieszkaniu przy ul. Górniczej 25. Wyśledzony przez policję został onegdaj aresztowany i zostanie przesłany do dyspozycji władz w Łodzi.

Onegdaj został zatrzymany w Sosnowcu niejaki Radecki Jerzy, poszukiwany przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

× **SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNE CHOREGO.** 21-letni Tadeusz Lenardowicz, zamieszkały w Strzemieszycach, nie mogąc wyleczyć się z przewlekłej choroby, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie. W tym celu udał się do znajdującego się na uboczu ustępu, obok magazynu kolejowego i tam powiesił się na pasku od spodni. Dopiero po pewnym czasie służba kolejowa spostrzegła wiszącego denata i odcięła go. Przybyły lekarz skonstatował śmierć.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Kołodziejskiego Ignacego w Sosnowcu (Dęblińska 11) skradziono onegdaj wieczorem garderobę wartości 250 złotych.

Z pracowni kapeluszy Gawędy Anny w Sosnowcu (Dęblińska 11) nieznani sprawcy skradli 25 kapeluszy damskich jedwabnych wartości 300 zł.

Wysłużeni podoficerowie

W SŁUŻBIE CYWILNEJ, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ.

Zgodnie z obowiązującą ustawą, państwo zapewnia podoficerom zawodowym, przeniesionym do rezerwy, lub po spolitego ruszenia o ile przesłużyli na stanowisku podoficerów zawodowych co najmniej lat 12, pierwszeństwo w otrzymaniu odpowiadających ich kwalifikacjom stanowisk cywilno - państwowych, samorządowych lub w zakładach i instytucjach subwencjonowanych przez państwo.

W wykonaniu powyższych przepisów M. S. W. w porozumieniu się z Min. spraw wojsk. zarządziło: 1) aby we wszystkich, podległych Ministerstwu władzach i urzędach państwowych, wyłużeni podoficerowie zawodowi mieli pierwszeństwo w uzyskaniu stanowisk kancelistów i rachmistrzów, zaliczonych do III kategorji służbowej; na Śląsku prawo to przysługuje tylko kandydatom, którzy pochodzą ze Śląska; 2) aby wszystkie gminy wiejskie i miejskie, oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne udzielały wyżej wspomnianym podoficerom pierwszeństwa w otrzymywaniu stanowisk odpowiadających stanowiskom III kategorji w służbie państwowej; 3) aby wykazy wakujących stanowisk, októrych mową były przedstawiane M. S. W. w ostatnim miesiącu każdego ćwierćrocza (najdalej do 10 miesiąca.

Wykazy te M. S. W. przesyła z kolei do biura personalnego Ministerstwa spraw wojskowych, gdzie czynna przy biurze specjalna komisja kwalifikuje i przedstawia kandydatów do zatwierdzenia odpowiednim władzom.

Uchwały Sejmiku powiatowego.

OŚWIADCZENIE KLUBU PRACY. — SPRAWA CEGIELNI SEJMIKOWEJ. — SUBWENCJE DLA INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH. — OPODATKOWANIE PSÓW. — GODZINY HANDLU W DNI PRZEDŚWIĄTECZNE.

W dniu wczorajszym odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie nowego Sejmiku powiatowego. W związku z zebraniem tem **krążyły pogłoski, iż posiedzenie będzie niezwykle „gorące"**, a to z uwagi na rzekomo przygotowywane wystąpienia w sprawach zasadniczych. Tymczasem skończyło się na pogłoskach i posiedzenie odbyło się **normalnie i spokojnie.**

Na wstępie p. Banaszkiewicz odczytał oświadczenie klubu pracy w sprawie opuszczenia przez członków tego klubu poprzedniego posiedzenia, nadmieniając, iż **klub pracy nie bierze odpowiedzialności za gospodarkę samorządu powiatowego.**

Po złożeniu wspomnianego oświadczenia przystąpiono do obrad. Na pierwszy ogień wysunięto dodatkowy **preliminarz budżetowy na obecny okres gospodarczy, t. j. do dnia 1-go kwietnia r. b.** Preliminarz ten zawiera szereg pozycyj, wymagających wyraźniejszego uzasadnienia, a przynajmniej wyjaśnienia. Sejmik jednakże z braku wyrobienia omawiał tylko sprawy, bezpośrednio obchodzące dany klub, nie zwracając na resztę uwagi. Jedyną pozycją wszystkich interesującą, była **kwota strat cegielni Sejmikowej, w 1926 r. w wysokości 32.204 zł.** Kilku mówców wskazywało na to, iż samorząd powiatowy nie powinien utrzymywać tego rodzaju przedsiębiorstw i w rezultacie **postanowiono przeprowadzić dochodzenie, dlaczego cegielnia daje straty i zbadać, czy jest rzeczą korzystną dalsze utrzymywanie tego przedsiębiorstwa.** W tym celu powołano komisję, która łącznie z ekspertami, zajmie się tą sprawą.

Następnie dłuższą dyskusję wywołała sprawa udzielania subsydjów: Stow. domu ludowego w Bobrownikach, w wysokości 2 tysięcy zł. i Stow. domów ludowych w Dąbrowie, w wysokości 5 tysięcy zł. Większość przemawiających stała na stanowisku, iż w danym wypadku należy przedewszystkiem przyjść z pomocą domowi ludowemu w Bobrownikach, Dom bowiem ludowy w Dąbrowie czerpie poważne zasoby z innych źródeł. Wreszcie dzięki dużemu poparciu p. Stachury wymienione kwoty uległy odwróceniu, t. j. **Dom ludowy w Bobrownikach otrzymał 5 tys. zł., a w Dąbrowie 2 tys. zł.** Pozatem bursie seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu przyznano 2 tys. zł., powiatowej Radzie wychowania fizycznego 6 tys. zł. powiatowej Radzie opiekuńczej szkoły górniczo-hutniczej 1 tys. zł.

W ostatecznym wyniku **preliminarz obejmuje: w dochodach zwyczajnych 244.311 zł., w dochodach nadzwyczajnych 171.350 zł. w wydatkach zwykłych 200.043 zł., w wydatkach nadzwyczajnych 235.630 zł.**

Z kolei uchwalono podatek od psów. Psy łańcuchowe wolne są od podatku, przyczem **właściciel nieruchomości może utrzymywać bez opłaty 2 psy łańcuchowe.** Właściciele innych psów płacić będą po 10 zł. rocznie od jednego i po 20 zł. za każdego następnego.

Dalej wybrano dwuch przedstawicieli i tylu zastępców do komisji poborowej koni i wozów, oraz także ilość ocenicieli. Dla przedsiębiorstw rzeźnickich na terenie powiatu **zmieniono godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne.** Obecnie sklepy te będą otwarte od godziny 11 z rana... do godziny 9 wieczorem.

Ciekawe były wybory do różnych komisyj. Bez względu na wymagane pewne kwalifikacje i fachowość, **klub P. P. S. wszędzie forsował swych przedstawicieli, co wywołało zjadliwe uwagi ze strony przeciwnej.**

Po pięciogodzinnych niemal debatach, nieciekawe i nużące obrady wreszcie zakończono.

Trzeci rok działalności

POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Od trzech lat rozwija działalność na terenie Zagłębia Oddział Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika z siedzibą w Sosnowcu. Zapoczątkowany przez grono kilku osób w grudniu 1924 r. osiągnął oddział w chwili bieżącej ilość 56 członków. W ciągu tych trzech lat coraz bardziej wybijał się oddział Tow. im. Kopernika w miejscowem życiu umysłowem i w czasach ostatnich bezsprzecznie objął rolę ośrodka wymiany myśli między tymi, którzy wyszedłszy z podobnych zainteresowań przyrodniczych rozeszli się następnie, pracując bądź jako nauczyciele rozmaitych dziedzin przyrodoznawstwa, bądź jako lekarze inżynierowie itd. bądź wreszcie jako przyrodnicy - amatorowie, niemniej jednak odczuwają potrzebę wzajemnego porozumiewania się na gruncie naukowym.

W dniu 26 stycznia odbędzie się w lokalu Towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3 Maja l. 15) o godz. 7 min. 30 wieczorem doroczne zebranie sprawozdawcze oddziału, na którem zarząd przedstawi obszerne sprawozdanie z trzeciego roku działalności. Dzięki uprzejmości zarządu jesteśmy w możności podać czytelnikom naszym krótki zarys tej pracy budzenia ruchu umysłowego, pracy tak bardzo potrzebnej a jednocześnie na terenie prowincjonalnym nieraz bardzo trudnej i tylko dzięki wytrwałości jednostek wydającej owoce.

Towarzystwo im. Kopernika urządziło w roku ubiegłym 10 zebrań naukowych z dyskusją nieraz bardzo ożywioną. Poruszono tematy następujące: „Tajemnica djagnozy lekarskiej" ref. p. dr. Gosiewski, „Psychofizyczna struktura człowieka" ref. p. Minkowska, „O fizjologicznym wpływie widzialnych i niewidzialnych promieni słońca" ref. p. dr. Maydell, profesor uniwersytetu w Krakowie, „Associacja karpacka" i „Pieniny" ref. p. dr. Piwowar, „Z dziedziny biologji seksualnej" ref. p. dr. Puterman, „Cechy antropologiczne ludności powiatu Będzińskiego" ref. p. dr. Romanowska, „Przyczynki do zrozumienia procesów rozwojowych", „O pewnej mało docenianej osobliwości natury ludzkiej", „Motyle i kwiaty", „Definicja życia" ref. p. Wyspiański. Nadto pp. Bromiatowska, Wołkowicz, Piwowar, Wyspiański i in. dawali na zebraniach krótsze wzmianki o aktualnościach naukowych. Towarzystwo urządziło trzy wykłady publiczne, ubolewać jednak należy, że ze swych znanych dobrych prelegentów wysunęło dotąd tylko dra Gosiewskiego, którego interesujący wykład wypadł jednak w porze roku, dla odczytów niekorzystnej.

Nie poprzestając na pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem kontynuował miejscowy oddział Tow. im Kopernika swą dawniej zapoczątkowaną agitację w celu stworzenia oddziału śląskiego. Po trzech zebraniach w Katowicach, na jednem z których dr. Puterman powtórzył referat „z dziedziny biologji seksualnej", ukonstytuowała się śląska filja oddziału, której przekazano prace organizacyjne na terenie śląskim. Pod wpływem powtarzanych apelów oddziału sosnowieckiego wydelegował zarząd główny Towarzystwa im. Kopernika komisję, złożoną z pp. prof. Szafera, Smreczyńskiego i Wyspiańskiego, której zadaniem będzie doprowadzić do końca akcję w sprawie utworzenia osobnego oddziału Towarzystwa im. Kopernika w Katowicach. Sprawa ta jest ważna ze względu na prestige polski na Śląsku, ze względu na powstające mu zeum krajowe śląskie, wreszcie ze względu na radjostację katowicką.

Oddział sosnowiecki stara się również wywrzeć wpływ na działalność ogólną Tow. im. Kopernika. Tu należy wymienić uporczywą akcję oddziału w sprawie większego spopularyzowania wydawnictw Towarzystwa. Akcja ta, która zbiegła się z analogiczną akcją innych oddziałów, wydaje już owoce. W roku bieżącym otrzymywać będą członkowie bezpłatnie czasopismo popularno - naukowe „Przyroda i Technika". Obok tego wychodzi już od roku kwartalnik „Kosmos, Przegląd Zagadnień Naukowych", czasopismo bardziej przystępne dla wszystkich niż dawniejszy „Kosmos", który też wychodzi nadal ale w rozmiarach zmniejszonych (jako rocznik). Wszystkie te czasopisma otrzymują członkowie bezpłatnie przy składce rocznej 20 zł. — Oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem stara się też intensywnie o rozszerzenie ram Towarzystwa im. Kopernika, o przekształcenie Towarzystwa na zrzeszenie naprawdę ogólno-przyrodnicze. W tym względzie jednak rozstrzygające znaczenie ma odpowiednie uświadomienie organizacyjne przyrodników polskich. Oddział współdziała z Państwową Komisją Ochrony Przyrody dostarczając jej materjału i szerząc jej ideały.

Skład Zarządu oddziału P. T. P. im. Kopernika w Zagłębiu Dąbrowskiem był w roku ubiegłym następujący: W. Wyspiański, prof. gimn. przewodniczący, dr. Wł. Witkowski, lekarz — zastępca przewodniczącego, inż. J. Szydłowski — sekretarz, K. Wyroba prof. gimn. — skarbnik, oraz dr. A. Piwowar prof. szkoły górniczej i inż. H. Wojewódzki, dyrektor Tow. warszawskiego jako członkowie Zarządu.

W poczet członków oddziału wchodzą 2 samorządy miejskie (Będzin i Katowice), 2 instytucje pedagogiczne, 29 nauczycielstwa szkół średnich (w tem 6 dyrektorów(ek) szkół średnich, 8 lekarzy(ek), 9 inżynierów (w tem 5 dyrektorów zakładów przemysłowych), 5 nauczycieli(ek) szkół powszechnych i 1 innych.

Na wspomnianem wyżej zebraniu sprawozdawczem w dniu 26 b. m. wygłosi prof. dr. A. Piwowar wykład na temat: „Pieniny" z licznemi przezroczami. Osoby interesujące się agendami Tow. im. Kopernika będą mile widziane na wykładzie i na zebraniu sprawozdawczem jako goście.

Z ruchu wydawniczego.

NIEZALEŻNE CZASOPISMO WOJSKOWE „SZANIEC" Nr. 2 zawiera: M. Kukiela, Wojskowy budżet niemiecki. — Jana Dąbrowskiego, Garnizon gdański. — Wł. Konopczyńskiego, Pogromcy sejmowładztwa III Napoleon Bonaparte. — Stefana Dąbrowskiego, Przygotowanie obrony państwa. — Z. Żórawskiego, Konwencja wojskowa francusko - rosyjska. — Obserwatora, Teren. — Rozwadowskiego, Dalszy ciąg wspomnień p. t. Na lewem skrzydle. W kronice: Wytyczne przeniesień oficerów. Legjon Rzeczypospolitej Polskiej. Zmiany personalne.

W SĄDZIE.

— Sąsiada swego nazwał pan zatem bydlęciem. Czy ma pan jeszcze co do nadmienia?

— Dziękuję, panie sędzio. Myślę, że to wystarczy.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Lew Mogołów".

× OSOBISTE. Prezydent Zawiercia p. Tomasz Klepa wyjechał w sprawach urzędowych do Kielc, skąd powróci w piątek.

× O USTAWIE EMERYTALNEJ. Polski Zw. zaw. prac. przem. i handl. urządza w niedzielę dnia 29 stycznia rb. o godz. 11 rano w sali Domu ludowego T. A. Z. w Zawierciu wiec pracowników umysłowych. Tematem będzie ustawodawstwo społeczne, a w szczególności ustawa emerytalna. Prelegent W. Kościński, sekretarz generalny Związku. Wstęp wolny. Pracownicy Zawiercia i okolicy winni stawić się licznie, aby skorzystać z cennych wskazówek i wyjaśnień.

× SPROSTOWANIE. W umieszczonem w czwartkowym numerze naszego pisma podziękowaniu N. O. K. wkradła się omyłka, a mianowicie wydrukowano dwukrotnie firmę „Erdal", zamiast na pierwszem miejscu fabrykę „E. Erbe", co niniejszem prostujemy.

× POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczorajszej nocy pod koła pociągu w Nieradzie wpadła 70-letnia żebraczka Marjanna Stelmachowa z Myszkowa, ponosząc śmierć na miejscu.

Z MYSZKOWA. W wieczór sylwestrowy, dzięki inicjatywie pp. Krajewskiego, Kałużnego, Grygiela, Cieślaka, Kwoka, Wierzgała, Rachockiego i Kruza, zorganizowali rzemieślnicy fabryki „Steinhagen, Wehr i S-ka" w Myszkowie zabawę, przeznaczając czysty zysk na cele filantropijne. Zabawa udała się doskonale, a z dochodu przeznaczono na kościół 60 zł., na Tow. dobroczynności 40 zł., oraz na Tow. gimn. „Sokół" 30 zł.

Na Chrześcijańskie Tow. dobroczynności w Myszkowie złożyli zamiast powinszowań noworocznych pp.: St. Bauerertz 20 zł., J. Uchnast 5 zł., Cygler 5 zł., Śliwiński 6 zł., Chmielnikowski 5 zł., Sosnowski 2 zł., Cywiński 2 zł., Olkuśnik 3 zł., Mijalski 2 zł., S. Steinhagen 10 zł., F. Steinhagen 10 zł., Polaski 2 zł., Rychter 2 zł., Rayski 10 zł., Damiński 2 zł., Wierzchleyski 3 zł., Bednarski 2 zł., Zarembiński 5 zł., Zachetr 3 zł., Dudziński 2 zł., Dmoulin 10 zł., Nadrowski 2 zł., Skula, Zenderowski, Wyrwalski, Budrys Dulik, Ulrych, Dziados, Mazur, Oleksik, Tomsia, Dzidowski, Taubner, Szmal, Baran, Machówna, Południkiewicz, Balicki, Wierny, Słowikowski i Strauch po 1 zł., Masłoń, Stelmach, Kos, Sus, Korcypa, Skwara, Duda, Trocha, Garbacz, Czapnik i Maj po 50 gr.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY na środę 25-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Wykł. języka polsk. (k. wyższy) 17.05 Komunikaty. 17.20 Wykład Historji Polskiej. 17.45. Transm. z Krakowa. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Opowieść powstańca" w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15 Koncert. wykonawcy: Marja Tryczyńska (sopran), Marja Jarrova (alt), Zofja Rakiszówna (fortepian), prof. Wallek Walewski (akomp). Program: Rubinstein: „Nocna pieśń pielgrzyma" (sopran i alt). Dworak: „Daremna nadzieja" — duet. Grieg: Ballada G-moll —odegra na fort. p. Rakisz-Czajkowski: Duet z op. „Pikowa Dama" i „Świt" — na sopran i alt. Grieg: Poetyczne obrazy muzyczne i Scherzo — na fortep. odegra p. Rakiszówna. Mendelssohn: Duet „Płyńmy" i Delibes: Duet z op. „Lakme". 18.55 komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Organizacja pracy. Kontrola" — wygł. inż. Roman Rieger prof. Akad. Górniczej, dyrektor polskich kopalń skarb. 20.30 transm. z Wilna. „Widma" — St. Moniuszki. Wykonawcy: Sekcja operowa Wil. Tow. Filh. oraz orkiestra i chóry. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

KREDYT NA ZAKUP APARATÓW RADJOWYCH.

Celem zapewnienia społecznym organizacjom rolniczym potrzebnych funduszów na zakup odbiorczych aparatów radjowych Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt, który udzielany będzie na następujących zasadach:

1) Z kredytu korzystać będą mogły wyłącznie organizacje rolnicze o charakterze społecznym, a więc Kółka rolnicze Pow. Towarzystwa rolnicze, Domy ludowe, Szkoły rolnicze, spółdzielnie i t. p.

2) Organizacje wymienione w punkcie 1-ym będą mogły uzyskać w Banku Rolnym pożyczkę w wysokości 720 złotych na kupno dużego cztero lampowego aparatu wraz z głośnikiem i całkowitem urządzeniem. Typ aparatu ustalony przez centralne społeczne organizacje rolnicze.

3) Organizacje ubiegające się o uzyskanie kredytu, składać będą umotywowane podanie, w którem w szczególności należy wyjaśnić: a) jaka, wzgl. jakie instytucje korzystać będą z usług aparatu, b) czy dana organizacja dysponuje odpowiednim lokalem, w którym byłoby możliwie słuchanie audycyj przez większe grona osób, c) w jaki sposób organizacja ma zebrać kwotę pieniężną, potrzebną na spłatę pożyczki Banku Rolnego i należnych procentów, specjalne opodatkowanie członków, urządzenie imprezy dochodowej i t. p.).

4) Do podania należy załączyć pisemne zlecenie upoważniające Państwowy Bank Rolny do wypłacenia ewentualnej pożyczki firmie wskazanej przez organizację, za pośrednictwem której składane jest do Państw. Banku Rolnego podanie.

5) Podania należy kierować za pośrednictwem powiatowych organizacyj rolniczych, których opinja o celowości pożyczki będzie miarodajna dla Państwowego Banku Rolnego, do centralnych organizacyj rolniczych.

6) Pożyczki udzielane będą z terminem zwrotu do 12 miesięcy, oprocentowanie wynosić będzie stawkę, stosowaną przez Bank Rolny przy pożyczkach dla spółdzielni kredytowych (obecnie stawka ta wynosi 10 i pół procent od 100 w stosunku rocznym).

7) Pożyczki udzielane będą: a) spółdzielniom i kasom gminnym na weksle, b) innym instytucjom społeczno - rolniczym na skrypty dłużne, wystawione solidarnie przez kilka (3 — 5) majątkowo odpowiedzialnych osób. W tym wypadku do podania należy załączyć wykaz osób, które gotowe są złożyć swoje podpisy na skrypcie dłużnym. Wykaz winien zawierać imię i nazwisko każdego z nich, jego miejsce zamieszkania, stan majątkowy (ilość posiadanego gruntu, inwentarza żewego oraz stan budynków) i winien być poświadczony przez urząd gminny.

8) Po przychylnem załatwieniu sprawy pożyczki, Państwowy Bank Rolny przekaże przyznaną sumę wytwórni radjowej, wsazanej przez organizację rolniczą, która to wytwórnia prześle komplet radjowy pod wskazanym w podaniu adresem.

Nad jakością aparatów dostarczanych tą drogą czuwają centralne organizacje rolnicze. Odbiorniki radjowe wykonywane dla otrzymujących kredyt z państwowego Banku Rolnego są to czterolampowe aparaty z całem urządzeniem i głośnikiem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Fundusz na bezrobotnych w roku 1928.

Preliminarz budżetowy Funduszu bezrobocia na rok 1928, dzięki usprawnieniu administracji i obostrzeniu kontroli nad zakładami pracy, oraz energicznemu ściąganiu składek ubezpieczeniowych, przewiduje dalszy znaczny wzrost wpływów, i co zatem idzie — dalsze rozszerzenie zakresu akcji pomocy na wypadek bezrobocia dla pracowników umysłowych i fizycznych. W związku z przedłużeniem przez p. ministra pracy i opieki społecznej do dnia 3 grudnia 1928 r. mocy obowiązującej ustawy, dotyczącej zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, pracowników umysłowych, uwzględniono też w preliminarzu sumy niezbędne do prowadzenia tej akcji, aby przypadkiem sprawa zabezpieczenia pracowników umysłowych nie ucierpiała w okresie przejmowania odnośnych czynności przez nowopowstające zakłady ubezpieczeń.

Przy opracowaniu preliminarza, dyrekcja Funduszu bezrobocia wychodziła z założenia, że warunki gospodarcze w państwie nie będą w roku 1928 mniej korzystne, niż w roku ubiegłym i przyjęła za podstawę dane cyfrowe, zebrane w ciągu 1927. Według obliczeń dyrekcji z zasiłków z tytułu akcji ustawowej dla robotników korzystać będzie przeciętnie około 25.000 bezrobotnych miesięcznie, z tytułu zaś państwowej akcji pomocy doraźnej (w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia) około 30.000 bezrobotnych miesięcznie. Przeciętny odsetek bezrobotnych, nawet na względzie dalszą poprawę sytuacji gospodarczej kraju, według obliczeń dyrekcji Funduszu bezrobocia wahać się będzie w granicach około 2.5 proc. ogólnej liczby zabezpieczonych, przeciętna zaś liczba zabezpieczonych wynosić będzie około 950.000 robotników i około 90.000 pracowników umysłowych.

Przeciętny zarobek dzienny dla robotników określono na 4.50 zł., przeciętny zaś zasiłek na 40 proc. tej sumy, t. j. na 1.80 zł.

Ogólna przewidywana suma wpływów wynosi w preliminarzu 75.195.500 zł., czyli o 25.069.550 zł. więcej, niż w roku ubiegłym, ogólna zaś suma przewidywanych wydatków wynosi 47.978.175 zł., czyli o 5.055.205 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Przewidywana nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosić będzie zatem 25.217.325 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym wynosiła zaledwie 7.202.950 zł.

W wydatkach preliminarz przewiduje między innemi: 824.355 zł. na koszta administracyjne, 1.300.00 zł. na prowizje instytucjom zastępczym, 150.00 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy, oraz: 1) na świadczenia ustawowe; 1.800.000 zł., dla pracowników umysłowych i 16.475.000 zł. dla robotników, 2) na świadczenia doraźne: 4.704.000 zł. dla pracowników umysłowych i 19.710.000 zł. dla robotników. Ogólna suma przewidywanych wydatków na świadczenia ustawowe i doraźne dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych wynosi 42.689.000 zł. Pozostała nadwyżka nad wydatkami obrócona będzie na fundusz rezerwowy. Pozycja 150.000 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy koniecznа jest dla prowadzenia kontroli nad pracodawcami, uchylającymi się od spełnienia obowiązku zabezpieczenie pracowników, oraz nad bezrobtnymi, nieuprawnionymi do pobierania świadczeń. Większe zakłady pracy z całą sumiennością i gotowością płacą składki ubezpieczeniowe, a od obowiązków tych uchylają się przeważnie drobne przedsiębiorstwa. Zresztą i tych ostatnich do sumienności w tym względzie pobudzają, jeśli nie poczucie obowiązku społecznego, to w każdym razie może nawet skuteczniej, kary za zwłokę w formie odsetek od sum zaległych, względnie surowe kary administracyjne za uchylanie się. (PAP.).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24-1

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00. Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.50, Bank Zachodni 32.50—33.50, El. Dąbrowa 65.00, Siła i Światło 92.00—93.00 Łazy 9.00, Wysoka 143.00, Węgiel 96.00 —96.50—96.00, Nobel 38.50, Lilpop 40.00 —39.50, Modrzejów 40.00—41.00—40.00, Norblin 202.00, Ostrowiecki 92.00, Rudzki 48.00 — 47.50, Starachowice 59.00 — 58.00, Borkowski 18.00, Spirytus 36.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.43 i trzy czwarte, Paryż 35.05, Wiedeń 125.65, Włochy 47.20, Belgja 124.50, Szwajcarja 171.68, Sztokholm 239.50, Dolarówka 5 proc. 62.00—60.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50 —56.55.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut spokojna.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Z SALI SĄDOWEJ.

WIDŁY CONTRA KOSA

(l) W lecie ubiegłego roku we wsi Błędów, powiatu Będzińskiego podczas sianokosów wybuchła kłótnia między Antonim Krzyśką i Marcinem Łunakiem. W trakcie ostrej wymiany słów, Łunak chwycił widły i począł nacierać na Kryśkę, który broniąc się porwał kosę i zranił przeciwnika w dwa palce lewej ręki. Ekspertyza lekarska skwalifikowała ranę jako ciężkie uszkodzenie, a Sąd okręgowy w Sosnowcu, który tę sprawę rozpatrywał, skazał Krzyśkę, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 2 tygodnie więzienia.

„ECHA LEŚNE".

(l) 25-letni Edward Teper z Ząbkowic, spacerował z dubeltówką po lesie państwowym, wypatrując zwierzyny. W pewnym momencie natknął się nań praktykant leśny, Bolesław Gonkowski, który zażądał od Tepera legitymacji. Ten niestety się nie wylegitymował, ale oświadczył praktykantowi, że jeżeli się doń zbliży, to go zabije.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Tepera na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za niedopuszczenie Gonkowskiego do wykonania obowiązku służbowego.

Projekt rozporządzenia

O ZWALCZANIU GRUŹLICY.

Nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu gruźlicy, opracowany przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, opiera się na następujących zasadach: 1) obowiązku zgłaszania choroby, śmierci z gruźlicy i zmiany zamieszkania chorego; 2) przestrzeganie zarządzeń, które służą do zwalczania gruźlicy. Do takich należą wszelkie badania bakterjologiczne, izolacja chorego, unieszkodliwienie wydzielin, zakaz zatrudniania gruźlików przy wyrobie i sprzedaży niektórych artykułów spożywczych i inne.

Walka z gruźlicą obciąża samorządy. Pomoc Rządu wyraża się tylko w subwencjach na ten cel udzielanych organizacja całej akcji walki z gruźlicą polega na zakładaniu przychodni, szpitali, sanatorjów i szkół leśnych. Obowiązek zakładania przychodni ciąży na gminach powyżej 10.000 mieszkańców, a zakładów leczniczych na związkach komunalnych. Wszystkie wyżej wspomniane instytucje muszą odpowiadać wzorom, opracowanym przez departament służby zdrowia. Szczególny nacisk kładzie ustawa na ochronę dziecka przed gruźlicą. Stara się więcej o zapobieganie samej chorobie, niż o jej lecznictwo.

Tragiczne małżeństwo.

ŚLUB Z WŁASNĄ SIOSTRĄ.

Organista Kozłowski ożenił się jeszcze w r. 1900 na Podhalu z ubogą sierotą wbrew woli swych rodziców. Po śmierci żony Kozłowski, który w międzyczasie doczekał się syna i córki, wyjechał do Brazylji z córką, a syna zostawiwszy na Podhalu na opiece siostry. Syn doszedłszy do lat 24 wyjechał do Brazylji, ojca jednak nie odszukał, natomiast ożenił się z wychowanicą zamożnego farmera, nazwiskiem Kozłowska, przyczem identyczne nazwisko, dość często powtarzające się, nie budziło u obojga żadnych podejrzeń. Wnet młode małżeństwo zatęskniło do Polski. Przybyli do Polski, nie przeczuwając, jaka ich czeka tragedja. Gdy zjawili się bowiem u siostry nieboszczki matki, która wychowała młodego Kozłowskiego, ta odrazu poznała, że żona Kozłowskiego jest jego rodzoną siostrą. Ku rozpaczy młodzi Kozłowscy dowiedzieli się, że żyli w kazirodczem małżeństwie. Oczywiście ślub został unieważniony i Kozłowscy musieli się rozejść. Młoda kobieta nie mogła jednak przeżyć swego nieszczęścia i otruła się, a młody Kozłowski na wiadomość o tem utopił się.

Z całej Polski.

O GMACH SZKOŁY BUDOWNICZEJ W ŁODZI.

Od 9-ciu już lat Ministerstwo oświaty czyni starania, aby odzyskać gmach szkoły włókienniczej w Łodzi, zajęty dotąd w trzech czwartych przez Sąd okręgowy. Zabiegi Ministerstwa oświaty nie odniosły dotąd żadnego skutku, mimo, że Ministerstwo sprawiedliwości posiada już w Łodzi plac pod budowę własnego gmachu i mimo preliminowanych w budżecie sum na ten cel. Wobec tego, że tamowanie na dal rozwoju jedynej w Polsce szkoły włókienniczej jest niedopuszczalne za równo ze względu na potrzeby Łodzi, jak i wogóle naszego przemysłu tekstylnego, Ministerstwo oświaty zamierza wystąpić o rozstrzygnięcie sprawy na Radę ministrów. (PAP).

„JASNOWIDZĄCY" W CZĘSTOCHOWIE.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że od szeregu dni wszyscy mieszkańcy Częstochowy są pod wpływem niezwykłych pogłosek o jasnowidzącym młodzieńcu. Krążą pogłoski, że młodzieniec ten pod wpływem ekstazy religijnej ogląda postać P. Jezusa i Matki Boskiej. Do mieszkania, które zajmuje w Stradomiu pod Częstochową przy ul. Głównej, schodzą się gromady pątników z miejscowości okolicznych, a nawet z Poznańskiego, z którymi chłopiec odprawia tajemnicze misterja religijne. W domu tym znajduje się siedziba jasnowidzącego, jest komisarjat policji państwowej. Funkcjonarjusze policji mówią, że mogli zaobserwować o północy, jak chłopiec w otoczeniu pątników wypędzał złego ducha za drzwi. Towarzyszyły temu jęki i histeryczne krzyki kobiet. Jasnowidzący młodzieniec nazywa się Stanisław Krzemień, liczy lat 18 i wygląda niepozornie i chorowicie. Oczy osadzone głęboko patrzą zezem i biegają niezwykle szybko. Mówi z trudem, jąkając się i jest analfabeta. Mimo to nauki jego słuchają coraz większe gromady ludzi. Według ostatnich wiadomości, jasnowidzącym, który czyni wrażenie niedorozwiniętego umysłowo, mają się zająć władze policyjne i lekarskie.

BANDYCKI NAPAD NA KAPŁANA.

Na kapelana wojska polskiego, ks. Olesińskiego, napadło w Łodzi, na ulicy, w piątek wieczorem dwu opryszków. Zawoławszy: „I ten był przeciw Rydzewskiemu!" poczęli bić ks. Olesińskiego. Uderzeniem w czoło strzaskali ks. Olesińskiemu binokle, wgniatając szkło w oko. Wskutek tego grozi ks. Olesińskiemu utrata oka. Rydzewski, jak wiadomo, był jednym z morderców prezydenta m. Łodzi, ś. p. Cynarskiego, okrzyk więc opryszków wskazuje, że są to ludzie, solidaryzujący się ze wspomnianem mordercą.

SZOFERZY Z KRYMINALNĄ PRZESZŁOŚCIĄ.

Urząd śledczy we Lwowie ukończył żmudne, dwa miesiące trwające badanie przeszłości szoferów województwa Lwowskiego. Wyniki badań są naprawdę sensacyjne i powinny stanowić ostrzeżenie dla władz wydających pozwolenia jazdy samochodami. Na 2000 szoferów w województwie Lwowskiem blisko 200 ma bujną przeszłość kryminalną. Obok karanych za pijaństwo, kradzież, rabunek, dezercję, znajduje się kilku osobników, którzy odsiadywali karę ciężkiego więzienia za zbrodnię zabójstwa. Prawdziwą zagadką jest, w jaki sposób ludzie ci potrafili uzyskać licencje na prowadzenie dorożek samochodowych. Urząd śledczy przesłał wyniki badań wraz z odpowiednim memorjałem do województwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych.

KAWAŁ LWOWSKICH ZŁODZIEI.

Z prowincji przybył do Lwowa kupiec N. Brendel na zakupno skórek krymskich. Podpatrzyli to lwowscy złodzieje, którzy stwierdziwszy, iż zakupiony przez niego towar przedstawia wartość stukilkudziesięciu dolarów, postanowili za każdą cenę go zdobyć. Towarzyszyli zatem Brendlowi krok w krok po całem mieście, a wreszcie na Rynku, wśród panującego tam ścisku, widząc, iż nadarza się sposobność użyli następującego podstępu. Jeden ze złodziei został w tyle, drugi zaś poszedł naprzód i też przed Brendlem niby niechcący upuścił jednego dolara. Brendel natychmiast owego dolara przydeptał i skonstatowawszy, że nikt manewru jego nie zauważył, położył pakunek z krymkami na ziemi, sam zaś nachylił się i począł ostrożnie z pod bucika wyciągać dolara. W rezultacie Brendel schował znalezionego dolara, ale krymki znikły bez śladu. Na rozpaczliwy krzyk Brendla zbiegli się ludzie z całego Rynku, nikt nie był jednak w stanie udzielić pomocy nieszczęśliwemu. Według jego twierdzenia owe krymki przedstawiały wartość 150 dolarów amerykańskich, stracił jednakże tylko 149.

Proces o zamach w Chambord.

19 INFANTÓW I INFANTEK Z B. CESARZOWĄ ZYTĄ NA CELE PRZED SĄDEM.

Przed sądem odwoławczym w Orleans rozpoczął się proces, wywołujący ze względu na wysokie społeczne stanowiska stron wielkie zainteresowanie w całej Francji. Objektem spornym jest domena Chambord z zamkiem. Zamek jest klejnotem francuskiego renesansu i dlatego drogi każdemu francuskiemu sercu.

O prawo własności do tego zamku i należących do niego majątków ziemskich sprzeczają się synowie i córki z pierwszego i drugiego małżeństwa księcia Roberta parmeńskiego. Jest tych książąt, księżnych i księżniczek 19 z domu Bourbon-Parmy. Wszyscy na zasadzie swego pochodzenia są infantami i infantkami hiszpańskiemi. Do grona tego należą między innymi, z pierwszego małżeństwa, małżonka b. cara bułgarskiego Ferdynanda. Zastępuje ją w procesie car Borys królewicz Cyryl i księżniczki Eudoxia i Nadzieżda, książę Eljasz parmeński a z drugiego małżeństwa b. cesarzowa Zyta.

Tło procesu przedstawia się następująco. Zamek zbudował w wieku XVI król Franciszek I. Przeszedł on później na własność pre Blois. Ludwik XII wcielił zamek do dóbr koronnych a Ludwik XIV odbywał w nim wspaniałe uczty. Napoleon I podarował go generałowi Bertier w nagrodę za zwycięskie kampanje. Po śmierci generała wdowa nie mogła własnym kosztem utrzymać zamku. Odkupiono go za sumę 1.542.000 fr., zebraną drogą składek publiczn. i ofiarowano ks. Bordeaux. Po zgonie wdowy po księciu za mek przeszedł wreszcie w ręce księcia Roberta Parmy.

Kiedy książę w roku 1907 zmarł przydzielono zamek i domenę Chambord księciu Eljaszowi Parma. Rozporządzenie to zostało jednak wskutek zabiegów pozostałych 18-tu spadkobierców obalone wyrokiem sądu w Blois, w roku 1915-ym, przeciwko czemu ks. Eljasz wystąpił z protestem. Przedewszystkiem jednak roztoczono nad samym zamkiem nadzór sądowy, ponieważ kilku książąt, jako poddani austrjaccy, walczyło przeciw Francji.

Po wojnie w roku 1920-ym wszczął ks. Eljasz proces przeciw wyrokowi sądu w Blois. Wyrok w tym procesie zapadł w roku 1925-ym. Sąd w Blois poprzedni wyrok podtrzymał i zamek wraz z domeną uznał za niepodzielną własność wszystkich dziewiętnastu spadkobierców. Książę Eljasz ponownie wyrok ten zaskarżył a obecnie toczy się rozprawa odwoławcza.

Z książąt i księżnych nikt nie przybył na rozprawę. B. cesarzową Zytę zastępuje b. minister de Monzie: ks. Eljasz adwokat paryski Loche. Inni spadkobiercy wogóle nie przysłali za stępców.

Nie potrafi żyć się ze społeczeństwem

CZŁOWIEK, KTÓRY JUŻ 51 LAT PRZEBYWA W WIĘZIENIU.

Historja ta rozegrała się naturalnie w Ameryce. W więzieniu Charlestown, w stanie Massachusets, w którem przebywali także Sacco i Vanzetti ,znajduje się pewien człowiek od 51 lat. Człowiek ten, nazwiskiem Brown, liczy obecnie 66 lat, a zamknięty został w 15-ym roku życia.

Młody Brown zamordował wówczas w Bostonie uczennicę szkolną. Sąd uznał go winnym i skazał na karę śmierci. Jednakże ze względu na to, że był niepełnoletnim, zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Pokutuje już 51 lat za swój nierozważny czyn.

Przed kilku miesiącami wszczęto akcję, mającą na celu uwolnienie nieszczęśliwego człowieka. Jednakże ułaskawiony nie został, z tem uzasadnieniem, że człowiek, który tak długo w więzieniu przebywał, nie będzie umiał żyć ze społeczeństwem ludzi wolnych. Ułaskawienie nie byłoby dla niego niczem dobrem.

Argumentacja urzędów jest całkiem niezwykła, jednakże można sobie uzmysłowić, że człowiek, który przebywał 51 lat w więzieniu, nie będzie się już mógł przyzwyczaić do wolności.

Jeżeli całą tę sprawę przemyślimy i wyobrazimy sobie rozwój psychiczny tego człowieka, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przez całe życie nie miał on żadnego kontaktu ze społeczeństwem, to przyjdziemy do przekonania, że i ta niezwykła argumentacja ma swój sens. Z drugiej zaś strony trudno się na to zgodzić, by człowiek, który w piętnastym roku życia popełnił morderstwo, mógł być jeszcze jako 66-letni starzec trzymany w więzieniu.

Skąd się wziął widelec.

Chociaż sam kształt widelca znany już był w starożytności czego najlepszym dowodem choćby trójząb Neptuna — to jednak jako narzędzie, pomagające przy jedzeniu został on zastosowany pod koniec wieku szesnastego.

Jeszcze co do roku 1598 kroniki donoszą, że prześliczna księżna de Beaufort jedną ręką podała siedzącemu obok niej przy stole królowi Henrykowi IV, a palce drugiej zatopiła w półmisku, by sięgnąć pokarmu. Najlepszy to dowód, że przed trzystu laty zgórą w najwytworniejszych nawet towarzystwach rolę ożebrego widelca zastępowały palce.

Wprawdzie w spisie inwentarza ściśle mówiąc serwisów stołowych, widelec wymieniany bywa już w czternastem stuleciu w bardzo wielu znakomitych domach, lecz w mizernej w stosunku do łyżek i noży ilości, bo po jednym czy dwu widelcach na cały dom. Sporządzano je wtedy ze srebra lub złota.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwyczaj używania widelca podczas jedzenia powstał na wyrafinowanym cesarskim dworze Bizancjum, skąd powoli dostał się do Włoch, a w początkach siedemnastego stulecia zwyczaj ten z Włoch przejęły Francja, Anglja a może i Niemcy. Pierwsze próby używania widelca wypadły nad wyraz komicznie; ludzie nie umieli go trzymać, to też brany pokarm bardzo często zamiast do ust, trafiał znowu na talerz.

Ze świata.

SZWAGIER EKS-KAISERA W ZAKŁADZIE DLA NIENORMALNYCH.

„12-Uhr-Blatt" donosi z Bonn, że szwagier Wilhelma II, Aleksander Zubkow z polecenia swej małżonki księżniczki Wiktorji jest umieszczony w zakładzie hydropatycznym w Uhrweiler. Zubkow jest kokainistą, o czem jego żona nie wiedziała przed zawarciem małżeństwa. Po dojściu do skutku ożenku Zubkow prowadził wielce hulaszcze życie i przepędzał całe noce w lokalach nocnych, twierdząc wobec żony, że odwiedza znajomych. W pewnym znanym lokalu w Bonn wyjął on w stanie nietrzeźwym pistolet i począł strzelać w sufit i ściany sali. Gdy żonie Zubkowa z rozmaitych stron poczęto zwracać uwagę na niesłychany tryb życia jej małżonka i gdy przy pomocy zaufanych osób przekonała się o prawdziwości tych doniesień, postanowiła Zubkowa internować w zakładzie Uhrweiler, co onegdaj nastąpiło. Doniesienia o prowadzeniu się Zubkowa, które poufnie nadeszły do Doorn wywołały oburzenie byłego kaisera; jego antypatja do Zubkowa okazała się najzupełniej uzasadniona.

SENSACYJNE POŻARY W WASZYNGTONIE.

Prasa amerykańska przynosi dalsze szczegóły o masowych pożarach które nawiedziły miasto Waszyngton. Po kolei spłonęło 8 fabryk i wielkich składów towarowych, pomiędzy temi drugiemi skład firmy Woolworth i jeden spichlerz. Podczas akcji ratunkowej 25 strażaków odniosło rany, przeważnie ciężkie. Wszystkie stacje straży pożarnej były w nieustającem pogotowiu, ażeby walczyć z pożarami, które prawie równocześnie wybuchały. Skutkiem ciągłej pracy strażacy upadali ze znużenia i musiano wezwać straże ogniowe z sąsiednich miast. Gdy wreszcie o godz. 2 w nocy wybuchnął pożar w olbrzymim składzie węgla, miasto Baltimore wysłało na pomoc dziesięć oddziałów straży. Policja uwięziła jakiegoś osobnika, który niedawno opuścił zakład psychjatryczny w Waszyngtonie i podejrzany jest o wzniecenie tych pożarów.

MANNEKEN - PIS W KIMONO.

W tych dniach odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora japońskiego burmistrzowi Brukselli wspaniałego kimona japońskiego, daru tokijskiego dziennika „Asahi", przeznaczonego dla przybrania słynnej figurki chłopca - fontanny. Młodzieniec ten posiada już bardzo obfitą garderobę, składającą się z kostjumów o wielkiej wartości historycznej, jak np. całkowity ubiór markiza, ofiarowany przez Ludwika XIV-go, mundur strzelców francuskich.

MANIFESTACJA PRZECIWKO FEFALNEJ TRZYNASTCE.

Słynny w Londynie „Klub 13-tu" urządził w jeden z najferalniejszych dni — piątek 13-go stycznia — specjalny bankiet z uwzględnieniem wszystkich „nieszczęśliwych zbiegów okoliczności", by w ten sposób zamanifestować przeciwko istniejącym przesądom. A więc 13 biesiadników udało się wieczorem do sali Great Park Hotelu, przestępując przez drabinę w chwili, gdy siadano do stołu. Na ścianach rozmieszczone były nietoperze, sowy, oraz inne złowróżbne ptaki i zwierzęta. Wszystkie wazony z kwiatami, służące do przybrania stołu, były poprzewracane, nakrycia zostały położone na krzyż, wino i sól plamiły obrus, a wreszcie, nad każdym z gości umieszczono otwarty parasol. No, jeśli potem wszystkiem nie wydarzą się członkom klubu jakieś tragiczne przygody, to trzynastka zbankrutowała ha niebnie.

DOKTORAT PRZEZ RADJO.

W Ameryce rozpatrywana jest możliwość otwarcia uniwersytetu nauczającego za pośrednictwem audycyj radjowych. Uczęszczanie na ten uniwersytet byłoby obowiązkowe, tylko dwa razy do roku w celu zdania egzaminów, oraz załatwienia formalności. W ten sposób będzie można otrzymać doktorat przez radjo.

DOBRA RADA.

Pan Ludwikowski kupił „przechodzony" samochód. Wkrótce trzeba go dać do naprawy. Właściciel warsztatu obejrzał dokładnie stary grat i powia da:

— Przy pańskim samochodzie jest wspaniała trąbka. Możnaby ją zdjąć i domontować do niej nowy samochód!

W SZPITALU.

Lekarz: — Nie będę dalej ukrywał. Z panem jest bardzo źle. Czy ma pan jakieś ostatnie życzenia? Może chciał by pan kogoś jeszcze zobaczyć.

Chory: — Tak.

Lekarz: — Kogo?

Chory: — Innego lekarza.

PROFESOR.

— Przepraszam pana profesora, ale pan siedzi na mym kapeluszu.

— Ależ proszę bardzo. To nic nie szkodzi.

ZŁOŚLIWA.

— Chciałabym narzeczonemu memu zgotować prawdziwą niespodziankę. Daj mi jaką radę!

— Pokaż mu twoją metrykę.

SŁUSZNIE.

— Kochasz mnie bardzo?

— Ależ naturalnie!

— I wskoczyłbyś dla mnie w ogień lub do wdy?

— Wiesz, kochana, powinnaś była właściwie wyjść za strażaka!

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".